№ 204. Kraków, 6 Września — Piątek. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu,* o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 5 września.

Sejm zbierający się za dni kilka, zaważy w dziejach autonomii i parlamentaryzmu galicyjskiego. Nie sama mnogość, może nawet zbyteczna, przygotowanego materyału nadaje mu to znaczenie wybitne, które wzniecając nadzieje, zwiększa też i odpowiedzialność w razie niespełnienia ich choćby częściowego. Sejm tegoroczny i z innych względów powołanym jest do wytknięcia nowych kierunków, choć w niezmiennéj kolei do rozpoczęcia nowego okresu pracy ustawodawczéj i politycznego zjednoczenia zdrowych żywiołów. Szczęśliwy wypadek wyborów przeszłorocznych nie mógł oddziałać na pierwszą zaraz sesyę. Sejm, pozbawiony balastu chłopów oraz Sto-Jurców, nawykły do jedności z konieczności, jaką wywoływać musiała opozycya *quand même* nieudolności jednych czy złéj woli drugich., niezdołał się od razu obrachować z tą zmianą i odpowiednio do nowego składu Izby uorganizować. Izba, oswobodzona z tych pętów, ufna w stanowczą przewagę, jaką uzyskały wykształcone i duchem obywatelskim ożywione stronnictwa, uległa ponętom politycznego i krasomówczego popisu w kwestyi adresowéj: smutne to było doświadczenie zupełnego *fiasco* na zewnątrz a rozbicia na wewnątrz, które powinno stać się nauką na przyszłość. Sejm nasz, ilekroć podejmuje ten syzyfowy kamień kwestyi konstytucyjnéj, czy też daléj jeszcze sięgających kwestyj politycznych, tylekroć ulega pod jego ciężarem. To darmo! nie jest w jego mocy ani obalić dualizm, ani zmienić konstytucyę centralistyczną, ani znieść bezpośrednie wybory, tem mniej zaś zwrócić w inną stronę zewnętrzną politykę monarchii, zachwiać trójcesarskiem przymierzem, o ile się jeszcze ostało, zmazać skutki kongresu lub okupacyi bośniacko-hercegowińskiéj. Ilekroć sięga w zagraniczne sfery, zawsze sejm nasz traci równowagę. Dla tego unikać starannie należy wszystkiego, co bezpośrednio czy pośrednio wprowadza do Izby lub Koła sejmowego tak zwaną wielką politykę a odciąga uwagę od tych zadań, które nietylko leżą w kompetencyi sejmu, ale także w granicach jego możności. Wykluczenie spraw szerszego zakresu nie powinno być jednak polityczną bezbarwnością. Wyraźnie już dziś naznaczyły się kierunki i zasady w kraju, i łatwo się ludziom poznać, łatwo porozumieć i zjednoczyć. Nie chcielibyśmy wszystkiego opierać na utylitarnéj tylko podstawie, bo choćby tu chodziło o rzeczy najpożyteczniejsze, najbardziéj żywotne i naglące, wiemy, że niezdołają one zespolić jednego stronnictwa, a cóż dopiero przywrócić zwichniętą równowagę w całéj Izbie. Potrzeba czegoś więcéj, aby powróciła ta równowaga, która nie może się opierać na grupowaniu się stronnictw, na ich koalicyach, jak to bywa w innych parlamentach, ale powinna, jeśli nie ogół, to znakomitą i przeważną większość w jeden połączyć obóz. Potrzeba tu myśli wyższéj, politycznéj i narodowéj. Z tego stanowiska polskiego sejm tegoroczny ma jedno wielkie zadanie do spełnienia: niechaj obierze za godło swych prac i usiłowań wewnętrznéj organizacyi Izby tę dążność, że zakończy na zawsze podziały na wschodnią i zachodnią Galicyę, że wystrzegać się będzie cienia antagonizmów, które wypływały raczéj z gazeciarskich insynuacyj, z podejrzeń i oskarżeń miotanych z ukrycia, niż były istotnemi. Jeśli za co wstydzić się może słusznie Galicya wobec innych dzielnic, to jedynie za tę powiatowszczyznę, za nieufność i pochopność do uraz pomiędzy braćmi, za sztuczny podział na Krakowian i wschodnią część kraju.

Niewchodzimy, po czyjéj stronie wina, że dano pozory do takiéj rozterki, chętnie też część winy bierzemy na karb Krakowa i zachodniéj Galicyi. Przyznajemy, że z téj strony często popełniano taktyczne błędy, które były wodą na młyn owych agitatorów i wrzekomych kierowników opinii, którzy się trzymali staréj biurokratycznéj maksymy: *divide et impera.* Czas już położyć temu tamę, czas wyzwolić się z uprzedzeń i podejrzeń, a oprzeć rozdział, jeśli rozdział na stronnictwa stanie się nieuchronnym, na zasadach wspólnych, popieranych z równą dziś gorliwością i odwagą po téj i tamtéj stronie Sanu, nad Dniestrem jak nad Wisłą.

Nie różniły nas nigdy główne cele i przewodnie zasady. Nie bywało między wschodnią a zachodnią Galicyą współzawodnictwa stanowiska, godności, władzy. Konserwatyzm narodowy miał w tamtej części kraju równie liczny zastęp wyznawców jak w tej. Zaprzeczyć się nie da, że istnieją różnice stosunków społecznych i ekonomicznych warunków na Rusi a na Mazurach, że nie jedna reforma pożądana i konieczna u nas, wydawałaby się przedwczesną lub zgoła szkodliwą tam, gdzie obszary ziemi większe, stan kultury niższy, a ludność wiejska oddzielona od dworu nietylko mową i obrzędem, ale częstokroć wpływem plebanii. Różnice te zatrzeć i uchylić może tylko stopniowy rozwój stosunków, mogą one być powodem odmiennego zapatrywania się w specyalnych kwestyach, podnietą do wzajemnych ustępstw i wyrozumiałości, w żadnym razie nieusprawiedliwiłyby jeograficznego, że tak powiemy, podziału stronnictw w Sejmie.

Różnice te naznaczyły się najpierw w odmiennem pojmowaniu kwestyi ruskiej. Dziś ona w Sejmie niemal nieistnieje, a jeśli istnieje w kraju, ignorowanie jej jest najlepszą polityką Sejmu. Następnie różnice te z odmiennych stosunków wypływające mogły zaważyć w kwestyi gminnej lub w sprawach organizacyi autonomicznej. Prawdopodobnie sprawy te niepojawią się w tym roku na Sejmie, z wyjątkiem nowelli do ustawy gminnej, proponowanych przez Wydział krajowy. Częściowa modyfikacya ustaw w kierunku reformy godzić może sprzeczności, bo uwzględniając trudności zachodzące w wschodniej Galicyi, prowadzi zwolna w tym kierunku, jaki wśród krakowskich posłów ma najgorliwszych popleczników. Jeśli z zachodniej Galicyi wychodziła zwykle inicyatywa w sprawach organizacyi społecznej i administracyjnej, to zasługą wschodniej Galicyi i Lwowa, że tam najpierw zwrócono usiłowania ku sprawom ekonomicznym. Poprzedni Marszałek hr. Włodzimierz Dieduszycki długoletnią pracą naukową wytknął kierunek nowy popierania rozwoju drobnego przemysłu i domowego rękodzielnictwa. Pod kierownictwem nowego Marszałka hr. Ludwika Wodzickiego Wydział krajowy poruszył na raz cały szereg spraw ekonomicznych na wielkie rozmiary. Trudności, jakie się tu nasuwają w przeprowadzeniu tych projektów, choć mogą stać się powodem specyalnej opozycyi w szczegółach, niepowinny przeszkodzić zgrupowaniu się stronnictw nie według podziałów terytoryalnych, ale w koło instytucyi kierowniczej, która składa obfite owoce swej pracy przygotowawczej, dowodzące o szerszem pojmowaniu swego zadania wobec sejmu. Na tym wspólnym gruncie prac ekonomicznych koło Wydziału i jego naczelnika, łatwo przyjść może do zjednoczenia różnych odcieni wielkiego obozu ludzi, łączących konserwatyzm zasad z postępem w pracy.

Istnieje jednak silniejszy jeszcze węzeł, który się wzmocnił w ostatnich czasach, a węzłem tym jest poczucie solidarności narodowej przeciw indywidualizmowi politycznemu. W tem poczuciu nie było nigdy między wschodnią a zachodnią Galicyą różnicy. Swiadczy o tem kilkunastoletnia praktyka w Radzie państwa. Dowód to nowy, że tylko wpływ publicystyki lwowskiej podniecał antagonizmy dwóch części kraju, bo o nich nigdy nie było mowy w Kole polskiem w Wiedniu. Swieże objawy stwierdzające zasadę solidarności politycznej, które zapewne znajdą zbiorowy wyraz w Kole sejmowem, zdołają utwierdzić także solidarność dwóch części kraju i zatrzeć ślad nieufności. Jest to, powtarzamy, obowiązkiem narodowym, do którego poczuwać się winni posłowie obu grup. Niechaj Sejm 1878 r. będzie Sejmem zjednoczenia, solidarności i wspólnej pracy ustawodawczej, niechaj przywróci karność i zgodę a uchyli na zawsze podejrzenia i uprzedzenia.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 4 września.

Dnia 9 września zjeżdża się w Niepołomicach komisya austryacko-rosyjska w sprawie regulacyi Sanu i Wisły. Ze strony austryackiej delegatem jest starszy radzca budowniczy p. Tomek, a ze strony rosyjskiej radzca stanu p. Kosteniecki z Warszawy. Komisarz rosyjski przypłynie statkiem na miejsce, zwiedziwszy po drodze roboty od Zawichostu. Zadaniem jej jest zbadać roboty wykonane w ostatniem pięcioleciu od r. 1874 włącznie i przedstawić obu rządom dalsze projekta na następnych pięć lat. Wprawdzie corocznie odbywają się komisye delegowanych obu rządów, które nawzajem przedstawiają sobie roboty w przeciągu roku przedsiębrać się mające, lecz komisya w tym roku złożona jest w myśl konwencyi z r. 1864, ratyfikowanej dopiero w r. 1871, która w okresach pięcioletnich ma się zjeżdżać i obmyślać cały system budowli regulacyjnych.

Brody mają niebawem wybierać posła do Rady Państwa wspólnie ze Złoczowem. Jako kandydaci występują tam: Dr Landau z Brodów, Dr Byk adwokat ze Lwowa i p. Zborowski były prezes sądu obwodowego w Złoczowie. Ten ostatni ma, jak powiadają, największe widoki zostania wybranym, ponieważ jako prezes sądu, był podczas urzędowania swego powszechnie lubianym.

Wiedeń 4 września.

○ Od dni kilku wiadomości z pola okupacyi płyną bardzo skąpo; niema wprawdzie dnia, w którymby nie było depeszy z głównej kwatery, ale są to po większej części doniesienia o złożeniu broni przez tę lub ową garstkę ludności lub o zajęciu tej lub owej małej miejscowości w okolicy Serajewa — doniesienia, które wcale nie bywają ogłaszane w biuletynach urzędowych.

Piszemy zawsze jeszcze o „polu okupacyi," a nie o teatrze wojny, bo trudno nam zgodzić się na to ostatnie miano dla kampanii tak nieprzewidzianej i przeciw tak nieokreślonemu nieprzyjacielowi, jakkolwiek z drugiej strony w ogłoszonych dziś w *Wiener Ztg* pismach odręcznych Cesarza i Cesarzowej nowy mamy dowód i poniekąd sankcyę zapatrywania, że to jest prawdziwa wojna.

W niektórych dziennikach tak austryackich jak węgierskich pojawiają się wieści, jakoby Rosya utwierdziła Portę w uporze co do kwestyj, których pomieszczenia w konwencyi rząd turecki się domaga. Niema naturalnie żadnego dowodu, iżby tak nie było; tutejsze sfery rządowe jednak poczytują te wieści tylko za kombinacye dziennikarskie, obliczone na sensacyę i tylko dla silniejszego efektu przybrane w formę listów stambulskich. Jakoż doniesienia te tem mniej zdają się zasługiwać na wiarę, ile że wedle nich Rosya popycha Portę wprost do wojny przeciw Austryi. Mniejsza o to, czy dyplomacya rosyjska mogła już odzyskać taki wpływ na Portę, aby oddziaływać w sposób jakkolwiek stanowczy na jej decyzye; więcej chodziłoby o to, czy Rosya może mieć jakikolwiek interes w wywołaniu teraz wojny, która koniecznie leżałaby w sferze jej rozszerzonego zwierzchnictwa. Na to pytanie zaś dość wymownie odpowiada osłabienie sił rosyjskich wojną ostatnią, tak że na zewnątrz zaledwie mogłaby je rozwinąć; a więcej jeszcze jej kłopoty wewnętrzne, nietylko finansowe, lecz i polityczne. Jak gdyby dla stwierdzenia znanych słów, które obiegały po dziennikach tuż po przejściu Prutu przez wojska rosyjskie: „niebezpieczeństwo wielkie, skutek wątpliwy", Rosya jest nawiedzona dzisiaj, w pośredniem następstwie swej wojny, ciężką plagą fermentacyi rewolucyjnej, która o działalności na zewnątrz mało albo wcale myśleć jej nie pozwala. Takie jest tutaj mniemanie, lubo stanowczo wpływów Rosyi za sprawę konwencyi nie zaprzeczają.

A propos rosyjskiej fermentacyi rewolucyjnej, nie mogę nie zwrócić uwagi na ostatnią korespondencyę petersburską w *Mémorial diplomatique,* pochodzącą z rosyjskiego biura prasowego, ktora wyliczając stronnictwa rewolucyjne w Rosyi, zupełnie na równi z panslawistami i nihilistami kładzie szlachtę w Królestwie kongresowem, choć nie może zarzucić jej nic innego, tylko że wszelkiemi siłami stara się niedopuścić porozumienia między rządem rosyjskim a Stolicą apostolską; a dalej znaczną liczbę szlachty polskiej na Litwie, której już wprost zarzuca spiskowanie przeciw cesarzowi. Korespondent zapowiada też energiczną walkę przeciw tym „żywiołom rewolucyjnym" zupełnie na równi z walką przeciw panslawistom i nihilistom.

Kraków 5 września. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu galicyjskiego, dnia 12 września jest następujący:

1) Otwarcie sesyi sejmowej.
2) Wybór czterech sekretarzy.
3) Wybór dwunastu rewidentów.

Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego:

4) Sprawozdanie o zmianie ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej.
5) Sprawozdanie z projektem ustawy budowniczej dla miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa.
6) Sprawozdanie o wykończeniu i kolaudacyi budowy zakładu Kulparkowskiego.
7) Sprawozdanie o powiększeniu etatu posad i płac zakładu Kulparkowskiego.
8) Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za lata 1875 i 1876.
9) Sprawozdanie o budżecie krajowym na r. 1879.
10) Sprawozdanie o popieraniu melioracyj gruntowych.
11) Sprawozdanie o niesieniu pomocy ludności wyzyskiwanej przez lichwę i podźwignięciu jej z ekonomicznego upadku.
12) Sprawozdanie o reformie ordynacyj wyborczych Izb handlowo-przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach.
13) Sprawozdanie w przedmiocie uznania szkoły rolniczej w Czernichowie za zakład krajowy.
14) Sprawozdanie w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie.
15) Sprawozdanie przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim.
16) Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od dnia 1 maja 1877 r. do d. 31 maja 1878 r.
17) Sprawozdanie w przedmiocie podniesienia etatu urzędników i sług Wydziału krajowego.
18) Sprawozdanie w przedmiocie zrównania urzędników krajowych z urzędnikami państwowymi pod względem policzenia lat służby przy przeniesieniu w stan spoczynku.
19) Sprawozdanie w przedmiocie budowy gmachu dla pomieszczenia Wysokiego Sejmu i biur Wydziału krajowego.
20) Sprawozdanie w przedmiocie niektórych zmian w ustawach szkolnych.
21) Sprawozdanie w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępców nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi.
22) Sprawozdanie w przedmiocie żądanych przez krajową Radę szkolną dodatkowych kredytów na rok 1878.
23) Sprawozdanie w przedmiocie zmiany instrukcyi wydanej dla Wydziału krajowego.
24) Sprawozdanie z projektu ustawy drogowej.
25) Sprawozdanie o wniosku posła X. Sawy w przedmiocie uregulowania koncesyi na pobór myta kopytkowego.
26) Sprawozdanie w przedmiocie organizacyi szpitalów krajowych w Krakowie.
27) Sprawozdanie w przedmiocie budowy domu gospodarskiego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.
28) Sprawozdanie w przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45,000 złr. przeznaczonéj na budowę nowego szpitala w Krakowie.
29) Sprawozdanie o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla szpitala we Lwowie.
30) Sprawozdanie o ustaleniu posad kapelanów przy zakładzie Kulparkowskim.
31) Sprawozdanie w sprawie reorganizacyi służby oddziałowéj w zakładzie Kulparkowskim.
32) Sprawozdanie w przedmiocie rozszerzenia łazienek w zakładzie Kulparkowskim.
33) Sprawozdanie o budowie drogi od rogatki gródeckiéj we Lwowie do zakładu Kulparkowskiego.
34) Sprawozdanie o wniosku posła Męcińskiego w przedmiocie uregulowania stosunków administracyi gminnéj w zakładzie kąpielowym Krynica, Słotwina i statutu dla zdrojowisk w Galicyi.
35) Sprawozdanie o petycyach żądających przyjęcia na fundusz krajowy zakładu dla głuchoniemych we Lwowie.
36) Sprawozdanie o podwyższeniu zapomogi dla zakładu ciemnych we Lwowie.
37) Sprawozdanie w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Dynowie.
38) Sprawozdanie w przedmiocie przyłączenia sądu powiatowego Żmigrodzkiego do okręgu sądu obwodowego w Tarnowie.
39) Sprawozdanie w przedmiocie przyłączenia sądu powiatowego Kolbuszowskiego do okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie.
40) Sprawozdanie o wyłączenie gminy Grębów z okręgu c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie i przydzielenia jéj do sądu powiatowego w Tarnobrzegu.

Wiedeń 4 września. Pisma Cesarza i Cesarzowej, o których nam wczoraj telegrafowano, brzmią w całej osnowie:

Kochany książę Auersperg!

Z powodu wypadków wojennych w Bośni i Hercegowinie objawia cała ludność, kierowana wrodzo-

---

Część literacko-artystyczna.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Scriptores rerum polonicarum
(Pisarze dziejów polskich)
Tom IV
zawiera Archiwum Komisyi historycznej tom I str. 425 in 4°.

Odrębna ta kolekcya, świadcząca o wielkim ruchu na polu historycznem z Akademii i Komisyi specyalnej wychodzącym, ma służyć do ogłaszania zbiorowego drobnych ułamków, które bądź źródłową wartością, bądź krytycznem opracowaniem zasługują na zaszczyt akademickiego wydania, choć nietworzą osobnej całości. W czterech poprzednich tomach pomieszczono wiele pism, pozostających dotąd w rękopiśmie i wydobytych z bibliotecznego ukrycia. Zakres tego zbioru rozszerzyła obecnie Komisya historyczna składając w nim to, co nazywa swoim archiwum. Jest to więc rodzaj przeglądu rzeczy historycznych tak starych jak nowych, a mogących podać czytelnikowi epizodyczne nabytki z dziedziny dziejopisarstwa. Archiwum mieścić będzie:

1. Artykuły metodyczne, przedewszystkiem sprawom wydawnictwa materyału historycznego poświęcone.

2. Materyały mniejszej objętości, z szczególnem uwzględnieniem wewnętrznej historyi, jakoto: Kościoła, życia miast, skarbowości, wojskowości, kolonizacyi i ekonomicznych stosunków.

3. Uzupełnienia i sprostowania materyałowe i faktyczne bądź wydań Komisyi, bądź innych wydań, jak niemniej faktów dziejowych w odniesieniu do ich ostatnich opracowań się tyczące.

4 Bibliografię historyczną polską (swojską i zagraniczną) każdego roku.

W myśl tego programu tom V *Scriptores rerum polonicarum* a 1szy archiwum Komisyi historycznej, wszystkie wyż wymienione działy łączy. Do pierwszego, wyświecającego wątpliwości co do materyału historycznego, zaliczyć należy na czele zamieszczone, a krytycznym wstępem Dra Wojciecha Kętrzyńskiego opatrzone:

Stanislai Górski Conciones in maximo totius regni Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae A. D. MDXXXVII. Jest to rodzaj dyaryusza z owych rozruchów szlachty zgromadzonej pode Lwowem w r. 1537, która zamiast pociągnąć przeciw Wołoszy wespół z Tatarzynem pustoszącej kraj, rozpoczęła sejmikować w tak zwanej Kokoszej wojnie. Po świetnych czynach wypraw przeciw Moskwie, obozowisko to wielkiej jak na owe czasy armii szlacheckiej, bo wynoszące 150,000 rycerstwa, które zamiast w dalszą wyruszyć odsiecz zamieniło się w gwarliwy sejmik i niemal wojnę domową — stanowi bodaj fakt równie smutnej doniosłości, jak później pierwsze użycie *liberum veto* przez posła z Upity, gdyż jeźli Siciński dał popęd do zrywania sejmów, wojna kokosza stanowi precedens następnych konfederacyj, w których anarchiczny parlamentaryzm szlachecki zabił rycerskiego ducha. Djaryusz naocznego świadka, owe *Conciones* był znany i już drukowany, lubo w zmienionym tekscie, błędne tylko krążyły domysły, co do autora. Przypisywano bowiem autorstwo *Conciones* Stanisławowi Orzechowskiemu, równie w kościelnych, jak politycznych zawieruchach głośnemu szermierzowi. Dr Kętrzyński, który teksta z kilku odpisów porównał i błędne zmiany usunął, wykazuje nam tu dowodnie, że autorem *Conciones* niemógł być kto inny, tylko wspominany w Tomicyanach Stanisław Górski kanonik płocki i krakowski, człowiek w owych czasach mało znany, bo sławy i rozgłosu nieszukający. W przedmowie Dr Kętrzyński rzuca bliższe światło na przebieg wojny kokoszej, do której najważniejszy materyał podają *Canciones,* bo w nich zawarte mowy godne odpowiedniejszej parlamentarnej areny. Mamy tu mowy: Piotra Zborowskiego, Księskiego, Walentego Dembińskiego, Syrakowskiego, Parzynczeskiego, Gomolińskiego, Taszyckiego, Marcina Zborowskiego, Spławskiego, Odrowąża, Piotra Kmity wojewody krakowskiego i wspaniałą mowę Jana Tarnowskiego w odpowiedzi od króla. Winniśmy przytoczyć ustęp tej mowy, która wskazuje nam w dzielnym wojowniku prawdziwie patryotycznego męża stanu. Tarnowski kończył swą mowę od tronu następnie:

„Żądaliście też, aby wam było oznajmiono, dlaczegośmy się tu zjechali, którego pytania potrzeba nie jest, albowiem już ode dwu lat W. M. wiecie, jako jest spustoszona ziemia zagraniczna przez nieprzyjaciela Jego Kr. Miłości, jako bracia i przyjaciele nasi są znędzeni i zniszczeni, dla której przyczyny a opatrzenia braci za naszy i szkody rzeczypospolitej sejm przeszły w Krakowie był złożon, na którym to przodkiem radzono było, jakoby się Kr. J. M. nad nieprzyjacielem krzywdy tej pomścił. A przeto W. M. prosimy, abyście W. M. wspamiętali na cześć i na sławę, którą nam przodkowie nasi zostawili a uważali to domniemanie, żeśmy bracią swoją do tych miast w ucisku a krzywdzie i nieprzyjaciela być zaniechali, i żebyśmy też to opatrzyli pomstą jaką nad nieprzyjacielem, aby się na nas insi przykładem tym nie targnęli. Też to macie W. M. przedsiębrać, jako jest ciężkie to leżenie długie nasze braci naszej i ubogim ludziom, których domy są wyniszczone bardziej niż od nieprzyjaciela, który swą bracią, naszą szkodę i ciężkość swoją nie takby z żalem przyjmowali, byśmy tylko gardła i żywot ich bezpieczeństwem opatrzeć mogli. Co być nie może inaczej, jedno abyśmy się nad nieprzyjacielem Kr. J. M. i koronnym pomścili krzywdy. A przeto W. M. starsi raczcie około tego bacznością swoją poradzić, a młodzi raczcie na radzie starszych przestawać, abyśmy tak mogli i w domowych rzeczach i przeciwko nieprzyjacielowi R. P. opatrzyć i postanowić, jakoby to naprzód Panu Bogu wdzięczno było, a nam wszystkim użyteczno, a iżbyśmy rzeczypospolitej niezgodą naszą czego nie upuścili, sławy swej i przodków swoich i postronnych ludzi nie naruszyli, płaczu też braci naszych i ubogich ludzi na pomstę sobie nie przyjęli".

I takie słowa i takie zaklęcia odbiły się głucho i nie wstrząsnęły szlachtę, co targ o wolności rozpoczynała, gdy potrzeba było obrony. Ileż to razy aż do dni naszych podobne podnoszą się krzyki, a słowa hetmana z pod Orszy głuchem zdają się odzywać echem.

Dwa dyaryusze kongresu wiedeńskiego z r. 1515 wydał Dr Xawery Liske. Do stosunków dyplomatycznych między Zygmuntem starym a cesarzem Maksymilionem ważny stanowią przyczynek dwa dyaryusze ze zjazdu monarchów, który najpierw w Preszburgu się odbył, a ponowił w dalszych układach w Wiedniu. Na zjazdach tych nietylko o wzajemnych stosunkach ościennych państw była mowa, ale tytułem prymatu cesarstwa, pod rozstrzygnienie poddawano sprawy wewnętrzne, jak spór z Gdańskiem. Dr. Liske podaje nam dyaryusz Ferbera wysłanego przez stany pruskie do Krakowa, a ztamtąd jako deputat na zjazd do Preszburga i Wiednia. Dyaryusz ten nie przynosi wprawdzie wielu nowych szczegółów do przebiegu układów, ale jako świadectwo współczesne pominiętym być niemógł w zbiorach źródłowych, bo deputat pruski zapisuje dzień po dniu narady zjazdu. Drugi dyaryusz z pruskiego wyciągnięty archiwum jest kompilacyą pierwszego, ale dla porównania przydatny. Znajdujemy w nim listy Cesarza i Papieża Leona X do króla polskiego, znane z Tomicyanów.

Dr Liske odkrył w bibliotece królewskiej berlińskiej rękopim *Dyaryusza Ulryka Werdama o wyprawie Jana Sobieskiego z 1671 r.* Podróżnik ten niemiecki, który zwiedzał Polskę, Francyę, Anglię, Danię i Szwecyę, oraz całe Niemcy w latach od

nym zmysłem patryotycznym, najgorętsze sympatye dla Naszych równie dzielnych, jak z pełnem poświęceniem walczących wojsk i dla ich świetnych zwycięstw.

Patryotyczny udział ludności zwrócił się szczególnie do niesienia pomocy rannym żołnierzom.

Przyjmuję to do wiadomości z wysokiem zadowoleniem i wyrażam gorące życzenie, aby czynne poparcie, jakiego doznaje uznania godna działalność patryotycznych stowarzyszeń zapomogi ze strony ludności, użyczane było i nadal w tak obfitej mierze, jaka odpowiada patryotycznemu współczuciu wszystkich dla cierpień rannych żołnierzy, pełniących najwierniej swój obowiązek.

Polecając Panu podać to do powszechnej wiadomości, wzywam Pana zarazem, abyś jak najsilniejszego poparcia udzielał patryotycznym stowarzyszeniom wsparcia, a przedewszystkiem, abyś się starał o trwałą i skuteczną ich pomoc i wspólne działanie.

Schönbrunn d. 31 sierpnia 1878.

Franciszek Józef w. r.

Pismo zaś Cesarzowej brzmi:

Kochany książę Auersperg!

Przejęta gorącym udziałem i troską o dobro Naszych w pełnych chwały walkach w Bośni i Hercegowinie rannych żołnierzy, przekonaną jestem, że we wszystkich kołach niewiast spotkam się z patryotycznem życzeniem skutecznego o ile możności okazania równego współczucia.

O ile istniejącym stowarzyszeniom wsparcia, których dotychczasowej zasłużonej czynności towarzyszy najszczersze uczucie Mojej wdzięczności, pomogłoby znacznie tworzenie się stowarzyszeń niewieścich, którebyby z niemi były w związku, żywem jest Mojem pragnieniem, aby udowodniony, zawsze litościwy i miłosierny umysł niewiast dążył do utworzenia jak największej liczby takich stowarzyszeń niewieścich.

Wielkiem dla Mnie będzie zadowoleniem poświęcić całą moją troskliwość i jak największe poparcie tworzeniu i pomyślnemu rozwojowi takich patryotycznych stowarzyszeń niewieścich.

Zechciej Pan to podać do publicznej wiadomości i zarządź, co dalej uznasz za właściwe.

Ischl 31 sierpnia 1878.

Elżbieta w. r.

Bośnia i Hercegowina.

Okupacya Hercegowiny znów mały zrobiła postęp. Oddziałom, które pod dowództwem jen. majora Poppenheima wyruszyły z Dubrownika i obsadziły dawną warownię graniczną turecką Zarina, powiodło się zająć także bez oporu wieś Drjeno, leżącą na drodze z Dubrownika do Trebinje. W związku z posuwaniem się 18ej dywizyi fmp. Jowanowicza w kierunku południowo-wschodnim, przedstawia się marsz brygady Poppenheima jako część operacyi koncentrycznej ku Trebinje, gdzie jak wiadomo d. 30 z. m. zbuntowała się ludność mahometańska przeciw załodze zamku. Trebinje odległe jest od granicy austryackiej pod Dubrownikiem około trzy mile, zatem o marsz jednodniowy. Wieś Drjeno obsadzoną była przez 150 żołnierzy tureckich, którzy się poddali i bez żadnego oporu odesłani zostali do Dubrownika.

Z pola walki w Bośni nie ma wiadomości. Powstańcy nie zaczepili od kilku dni 20ej dywizyi, stojącej pod Doboj, a w innych stronach Bośni pacyfikacya postępuje spokojnie i bez przeszkody. Skoro tylko przyjdą posiłki, które tworzyć mają 2gą armię, do nieobsadzonych jeszcze części ku wschodowi i zachodowi, wówczas nadejdzie chwila właściwego działania przeciw paszalikowi Nowego Bazaru.

Pol. Corr. znów otrzymuje z głównej kwatery w Serajewie pod d. 27 sierpnia następujące wiadomości:

„Przegląd okolicy Serajewa we wszystkich kierunkach prowadzi się dalej systematycznie. Jeden rekonesans wysłano z góry Igman, na południowy wschód od Serajewa. Z okoliczności tego rekonesansu powiodło się patrolowi ułanów pod dowództwem porucznika Kociana znieść połowę tureckiej bateryi górskiej. Stało się to w pobliżu Blaznj. Dwa zupełnie uzbrojone, w amunicyę, zwierzęta juczne i potrzebną służbę zaopatrzone działa górskie, któremi dowodził oficer sztabowy natrafiono w chwili, gdy je chciano ukryć w lesie. Wczoraj wieczór przyprowadzono je do Serajewa, przyczem ujęto oprócz oficera sztabowego kilku oficerów starszych i 32 żołnierzy. Ekspedycya jenerała majora Kopfingera poszła w kierunku Rogatycy aż do Glazinacza; wojska użyte do tego składały się z dwóch brygad górskich, pułkownika Polza i pułkownika Lemaicza. Pierwszego dnia posunięto się do Mokro, drugiego do Glazinacza, nie natrafiwszy nigdzie na nieprzyjaciela. W niektórych punktach znajdujący się powstańcy niknęli bez śladu, ujrzawszy nasze wojsko. Raz tylko strzelano do żołnierzy austryackich, ale jak się pokazało, zrobiło to tylko 5 ludzi, z których jednego zabito, reszta uciekła. Przy tej sposobności zabrano także powstańcom chorągiew. Właśnie w tej chwili, godzina 2 po południu, wchodzi do miasta straż tylna oddziału jenerała Kopfingera, który wymaszerował d. 24 b. m. rano, zatem 4 dni nie był obecnym.

W ten sposób wyczerpane są właściwe wypadki wojskowe ostatnich dni. Wczoraj wieczór przybył tu kapitan sztabu głównego Pinter, jako kuryer Cesarza, wioząc wysokie odznaczenie dla fzm. Filipowicza i pismo własnoręczne N. Pana do naczelnego wodza armii okupacyjnej. Uwagi godnem jest, że kapitan Pinter przebył drogę z Brodu do Serajewa w $2^1/_2$ dnia bez przeszkody komunikacyjnej i nie będąc niepokojony przez nieprzyjaciela, co jest dowodem, że główna linia operacyjna w tyłach armii zupełnie jest wolną. Wczoraj wysłano ztąd około 60 tureckich oficerów sztabowych i starszych drogą na Brod, zkąd będą internowani. Należeli oni do reszty dawnej załogi Serajewskiej, którą wzięto w niewolę. Ujęto tu także wczoraj dwóch Mahometan, którzy bardzo byli czynni podczas ostatnich rozruchów. Schwytanego dawniej mahometańskiego fabrykanta broni powieszono około wieczora na mocy wyroku sądu doraźnego.

Za 5 do 6 dni zaczyna się Ramazan, wielki post mahometański, który trwa 4 tygodnie, a kończy się trzech-dniowem świętem Beiramu. Jest to zazwyczaj czas wzburzenia u Mahometan, zresztą przeważnie apatycznych. To też władze wojskowe miejscowe zarządziły wszelkie środki, aby święto to religijne nie dało pod żadnym względem powodów do rozruchów“.

— W dalszym ciągu swoich raportów donosi p. Wassicz d. 10 lipca z Serajewa, że 6 lipca motłoch uzbrojony zajął od rana bazar, zabronił otwierać sklepy i obsadził dwa meczety. Postanowiono zmusić komendanta, aby opuścił Serajewo. Ale że mieszkania jego strzegło kilku wiernych mu żołnierzy zaniechano tego zamiaru, lecz chciano zmusić gubernatora, aby kazał wyjechać komendantowi z miasta. Uzbrojone bandy groziły poważniejszym Mahometanom, którzy nie chcieli wziąść udziału w ruchu, i wzywały prawosławnych, katolików i żydów aby połączyli się z niemi. Najwięcej dokazywał Hadżi Loja; z 300 zbrojnemi chciał on zająć najwyższy fort, w którym znajdowały się działa, broń i zapasy prochu, ale komendant artyleryi przeszkodził mu w tym zamiarze. Wydział ludowy okazał się niedostatecznym narzędziem działań rewolucyjnych. P. Wassicz nie określając bliżej powiada mimochodem, że „intrygi panslawistów skłoniły motłoch do przydania Wydziałowi jeszcze 50 członków“. Wybrano 30 Mahometan, 15 prawosławnych, 3 żydów i 2 katolików. Szkoda że p. Wassicz nie określił bliżej tych „intryg panslawistycznych“ a wspomina o nich kilkakrotnie w swoich raportach, nie dodając kto właściwie był inicyatorem tych intryg i jaki one miały charakter. Z wybranych do wydziału Mahometan odznaczyli się głównie Hadżi Loja, którego przeznaczono na gubernatora Bośni, Imam Muderris Hodża Kaimakowicz przyszły szeik-ul-islam Bośni i Rizwan beg Halilkasicz, przeznaczony na komendanta wojsk powstańczych. Na czele wydziału stanął oczywiście Hadżi Loja. Jak zwykle tego rodzaju rewolucyoniści miał i Hadżi Loja chwilę skruchy i strachu. Poszedł on do walego z licznym orszakiem siwowłosych starców, rzucił się mu do nóg, wyznał swój żal i skruchę, całował welego po rękach. Gubernator przebaczył i Hadżi Loja przyrzekł, że nazajutrz wszystkie sklepy będą otwarte i wrócił do meczetu. Mazar basza obdarzył go podarunkiem 500 piastrów i 3 dukatów. Ale skrucha ta trwała tylko kilka godzin. Sklepów nazajutrz nie otwarto a motłoch dopuszczał się znowu nadużyć. Rozpuszczono pogłoskę, że batalion azyatycki odchodzi z Trawnika, że Hafiz basza został mianowany komendantem Bośni i za parę dni stanie w Serajewie. Wiadomość ta wzniecila ogromny popłoch. Obawiano się nadejścia wojsk; kilku przywódzców żądało więc od welego baszy, aby złożył na piśmie, że on jest jedynie odpowiedzialnym za wszystko co się stało. Obalony komendant nie chciał na to przystać. Ulegając groźbom wydział ludowy wystawił świadectwo, że komendant był jedynym powodem zamieszek.

Dnia 7 lipca uchwalił Wydział, że wszyscy zdolni do broni mają być wciągnięci do listy, aby wiedziano, jaką siłą rozporządzać można; dalej uchwalono, że ludność nadgraniczna ma stawiać opór pochodowi wojsk austryackich. Rozkaz ten roztelegrafowano do miast obwodowych z dodatkiem, że gdy obce wojska przyjdą do Serajewa, znajdą i tu opór. Gubernator oddał telegrafy na usługi rewolucyonistów i w niczem się im nie sprzeciwiał. Przez kilka dni następne zajmował się Hadżi Loja usuwaniem urzędników. Hadżi Kaimakowicz mianowany został szeik-ul-islamem, a Hadżi Loja i Rizwan beg objęli cywilne i wojskowe rządy Bośni i zajęli z zbrojną bandą budynek rządowy. Tymczasem przyszło do starcia między zastępcą komendanta wojskowego, Izmetem baszą, a Hadżi Loją. Izmet basza sprzeciwiał się rozkazom Hadżi Loji: oficerowie ujęli się za swym komendantem, domagając się, aby siłą położyć koniec rozruchom. Wyrzucono też rewolucyonistów z gmachu rządowego, a wieczorem obsadzono wszystkie wejścia do miasta, bazar, większe meczety, budynki rządowe i konsulaty. Wojsko otrzymało rozkaz, aby wszystkim uzbrojonym pozwalało wracać do domów, ale nie puszczało ich na przedmieścia Serajewa. Nazajutrz ogłoszono stan oblężenia; zabroniono chodzić zbrojno po mieście, tworzyć zbiegowiska, zamykać sklepy. Wydział ludowy rozwiązano; zapowiedziano, że siła zbrojna przeprowadzi wszystkie te uchwały. W nadziei, że przyjdzie do walki, każdemu konsulowi, budynkom rządowym i wybitniejszym osobistościom dodano znaczny oddział straży. Konsulat austryacki dostał 33 redyfów.

Pomimo jednak tych zarządzeń już 9 lipca rano zebrała się znaczna liczba zbrojnych w meczecie „Begowa dżamia“, a z Wysokiej i Wojnicy przybywały wciąż bandy uzbrojonych Turków. Rozwiązany wydział zebrał się w meczecie, pod przewodnictwem Hadżi Loji. O godz. 10tej rano batalion wojska otoczył meczet, rozpędzono motłoch, wszyscy wrócili spokojnie do domu. Na parę dni zapanował spokój; był to spokój pozorny, po którym miał nastąpić gwałtowniejszy wybuch. P. Wassicz oskarża głównie gubernatora Bośni Mazara baszę, że zachował się zupełnie obojętnie wobec Hadżi Loji, bratał się z rewolucyonistami. Wszyscy porządniejsi oficerowie i urzędnicy oczekują z niecierpliwością nadejścia wojsk austryackich, wiedząc, że one tylko mogą położyć koniec temu okropnemu stanowi.

Rosya.

Artykuł petersburskiego *Gońca Urzędowego*, wymierzony przeciw nihilistom, którego treść telegrafowano nam przed paru dniami (patrz *Czas*, Nr. 201, telegramy) nie jest artykułem dziennikarskim, jakby wnosić można z telegramu, lecz *communiqué* rządowem, przesłanem do *Prawitelstwennawo Wiestnika* dla ogłoszenia, a brzmi jak następuje:

Szereg oburzających i zbrodniczych czynów, których się dopuszcza garstka ludzi złej woli w celu zachwiania istniejącego w Rosyi ustroju państwowego i społecznego, w dniu 4 (16) sierpnia doszedł do ostatecznego kresu wyuzdania przez popełnienie w naszej stolicy publicznie morderstwa na osobie szefa żandarmów, jenerała-adjutanta Mezencowa.

Rząd, pomimo objawiających się od czasu, a względnie dość często, niewątpliwych dowodów istnienia w Rosyi propagandy zbrodniczego charakteru, ze szczególną cierpliwością skierowywał wszystkie podpadające sądowemu rozpoznaniu sprawy o propagandzistach na drogę przepisaną prawem dla spraw zwykłych, uchylając się od powzięcia jakichkolwiek nadzwyczajnych, wyjątkowych przeciw nim środków.

Teraz cierpliwość rządu wyczerpana już do dna. Teraz rząd poczytuje za swą powinność, za swój święty obowiązek względnie każdego uczciwego i spokojnego obywatela Rosyi, osłaniać jak życie ludzi publicznych i prywatnych, tak też nietykalność praw publicznej i prywatnej własności przed grożącemi im gwałtami i bezprawiami, których sam charakter karygodny i zbrodniczy tamuje spokojny i prawidłowy rozwój życia państwowego i społecznego, tudzież prawidłowe wykonywanie przez rozmaite organa rządowe tych funkcyj i obowiązków, do spełnienia których zostały powołane mocą prawa.

Rząd niemoże i niepowinien osłaniać ludzi, naigrawających się z prawa i depcących nogami wszystko, cokolwiek jest najdroższem i najświętszem dla narodu rosyjskiego, tąż samą opieką, jaką osłania uczciwych obywateli, wiernych prawu i swojemu Monarsze. Jeszcze mniej rząd może pozostawać obojętnym wobec tych krwawych zbrodni, któremi ludzie, wyłączeni dobrowolnie z grona zacnych i spokojnych obywateli kraju, napiętnowali już i piętnują ciągle oburzającą swą działalność. Ludzie ci, domagając się praw obywatelstwa dla swych szalonych, przewrotnych, pozbawionych zdrowego rozsądku idei i nauk, — depcą sromotnie idee i zasady praw społecznych i państwowych; głosząc się apostołami wolności, — przez groźby, przez ostrzeżenia bezimienne, przez teroryzm, słowem — pragną zgnębić wolność tych, którzy pełnią swą powinność według poczucia obowiązku i sumienia; propagując nareszcie zasadę osobistego bezpieczeństwa i nietykalności, nie wahają uciekać się do morderstw, do skrytobójstwa zdradzieckiego!

Z tych tedy względów rząd powziął od dziś postanowienie: z niezachwianą energią i surowością wyśledzać i karać tych wszystkich, którzy okażą się winnymi lub współwinnymi w zamachach i knowaniach przeciw istniejącemu ustrojowi państwowemu, przeciw głównym zasadom bytu społeczeństwa i rodziny, tudzież przeciw uświęconym przez obyczaj i obowiązujące przepisy prawom własności.

Naród rosyjski wielkim głosem woła i oświadcza, że burzyciele spokoju społecznego i państwowego, dopuszczający się tylu zbrodni krwawych, są wyrzutkami, których się wyrzeka, których wyklina, odwracając wzrok swój ze wzgardą i wstrętem od ich działalności występnej. Naród rosyjski głośno się domaga, z upragnieniem czeka obrony od władz prawnych i błaga rząd, aby wyrwał z korzeniem ten chwast szpetny, który się krzewi w ziemi rosyjskiej i hańbi ją.

Reprezentanci naszych społecznych instytucyj rozmaitych klas i stanów, wykazali już swe poglądy właśnie w sensie powyższym, a cały szereg otrzymanych przez też instytucye prywatnych listów i przedłożeń od osób wszelkiego stanu, niewyłączając włościańskiego, dowodzi, że cała ludność Cesarstwa czuje się zgorszoną i oburzoną do głębi duszy czynami zbrodniarzy i propagatorów fałszywych nauk, obcych i wstrętnych sercu prawego Rosyanina.

Lecz jakkolwiekby były energicznemi i surowemi postanowienia i przepisy rządowe, jakkolwiek mocno i niezachwianie iść będą osoby wykonywające zlecenia rządu, za głosem swych obowiązków i swego sumienia, jakkolwiek z pogardą i męstwem cywilnem zapatrywać się będą urzędnicy rządowi na groźby i przechwałki ze strony bandy nieznanych złoczyńców, — rząd naonczas dopiero poczuje się prawdziwie silnym i zbrojnym wszechstronnie do walki, gdy znajdzie pomoc i poparcie w społeczeństwie. Poczytuje tedy za konieczne wezwać dziś sobie na pomoc siły wszystkich klas i stanów narodu rosyjskiego, aby jednomyślnie a wspólnie z rządem jęły się wielkiej pracy — wykorzenienia z gruntu złego, pochodzącego z fałszywych nauk, narzucanych narodowi przez propagandę przewrotnych pojęć i praktykę straszliwych zbrodni.

Naród rosyjski i jego celniejsi przedstawiciele powinni dziś udowodnić czynem, że pośród nich niemasz miejsca dla apostołów zbrodni i jej wykonawców, — że rzeczywiście wyrzeka się ich, uważa za wyrzutków, i że każdy wierny poddany Cesarza rosyjskiego wszystkiemi zależącemi odeń sposobami dopomagać chce i będzie rządowi do ostatecznego pognębienia i zniszczenia szkodliwych i zgubnych dla całego kraju nieprzyjaciół wewnętrznych.

Nakoniec rząd poczytuje za swój obowiązek zwrócić się do młodego, kształcącego się jeszcze pokolenia z napomnieniem i prośbą, aby się zastanowiło trzeźwo i zważyło na szali rozsądku, na jak straszliwe i smutne naraża się niebezpieczeństwa, dając się nierozważnie porywać fałszywym naukom, rozpowszechnianym przez szaleńców i ludzi złej woli. Sumienne i rozsądne zapatrywanie się na pożytek nauki dodatniej, kształcącej umysł i uszlachetniającej serce, jak zawsze było, tak będzie po wszystkie czasy najlepszą i najmocniejszą ochroną przed pokusą wkroczenia na zgubną drogę fałszu i występku. Spotykane zaś dotychczas, niestety dość liczne wypadki, dowodzące, co się stać może z młodzieżą, która się wyłamuje z pod dobroczynnych, opiekuńczych skrzydeł nauki, zgubiły już przedwcześnie — ze smutkiem to wyznać musimy — bardzo liczne zastępy zdolnej młodzieży, czyniąc ją ofiarami obłędu i pozbawiając na zawsze widoków pięknej i pożytecznej dla dobra powszechnego przyszłości.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 września.

Lubo dopiero za tydzień, bo w przyszły czwartek odbędzie się w ogrodzie Strzeleckim loterya fantowa na dochód ubogich i sierót, zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności godzi się jednak już dziś zapowiedzieć, aby zawczasu uwiadomić publiczność i zwrócić jej uwagę, a przytem zdarzyć się może jeszcze, iż ktoś ofiaruje jaki dar na fanty. Wprawdzie Towarzystwo Dobroczynności posiadające od lat dawnych tak troskliwą o dobro tej instytucyi protektorkę, jak hr. Arturowa Potocka (babka), bardzo rzadko przypomina się publiczności, ale też w wielkiej części wyschły źródła dochodów, z jakich Towarzystwo Dobroczynności czerpało, a mianowicie bale na dochód jego, loterye fantowe i różne widowiska publiczne, zwłaszcza, gdy namnożyło się instytucyj miłosiernych, a nawet Towarzystwa oparte na wzajemności wsparcia, szukają w udziale publiczności w wentach, koncertach, widowiskach, loteryach, pomnożenia swoich dochodów. Dawniej bale i loterye na rzecz Towarzystwa Dobroczynności odbywały się corocznie, a już od r. 1874 nie było na cel jego loteryi. Odbędzie się ona w połączeniu z koncertem, w przypadku zaś niepogody, odłożoną zostanie na najbliższy dzień pogodny. Obywatele tutejsi poczytywali sobie niegdyś za powinność brać udział w loteryi fantowej Towarzystwa Dobroczynności i nie opuścić loteryi bez kilku fantów, choćby przyszło walkę stoczyć z losem, bo tu szło o ubogich, z których niejeden miał się niegdyś dobrze, lecz zeszedł na dziady i o sieroty po mieszczanach zubożałych. Dziś nie zmieniły się rzeczy, chyba, że utrzymanie ubogich więcej kosztuje a mniej stosunkowo wpływa. Trzeba więc, żeby loterya na cel powyższy wróciła do dawnych rozmiarów i w skutkach swych okazała się istotnie dobroczynną.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: X. C. Piotrowski 2 złr., X. Dziedzic 1 złr., składka parafian w Szebniach 6 złr.

— **Lwów** 4 września.

Dziś odbył się we Lwowie z wielką okazałością ślub hr. Klementyny Potockiej, córki Namiestnika z hr. Janem Tyszkiewiczem, ordynatem na Birży w Litwie. Z pałacu Namiestnikowskiego orszak weselny w kilkudziesięciu powozach wyruszył o godzinie 12ej do kościoła katedralnego, który był przybrany w zieleń i kwiaty, oraz w chorągwie niebiesko żółte barwy Potockich, a na przedzie ponad wejściem do kościoła umieszczoną była tarcza z herbami nowożeńców Piławą i Leliwą. Panna młoda jechała w żółtej karosie ze służbą w strojach 18go wieku. Ślub dawał Arcybiskup Wierzchlejski w asystencyi infułatów Mossinga i Morawskiego i przemówił do nowożeńców.

— O pożarze wczorajszym w Sędziszowie donieśliśmy już. Dziś odbieramy ztamtąd telegram, który mówi, że cała cukrownia oprócz kotlarni z wszystkiemi zapasami do szczętu zgorzała. Szkoda wynosi przeszło pół miliona złr. Z innego źródła donoszą nam, że cały budynek fabryczny zgorzał ze szczętem a wraz z nim zapasy i narządy fizyczne a ogół zabezpieczeczenia wynosi 526,000 złr.

— W skutku spożycia grzybów jadowitych stolarz Teodor Goebel i siostra jego we Lwowie otruli się i już stracili przytomność. Nagła pomoc lekarska ocaliła oboje.

— Pogrzeb ś. p. Natalisa Sulerzyckiego obywatela z Prus zachodnich, zamieszkałego od lat kilkunastu w Krakowie a zmarłego w Graefenburgn, odbył się d. 3 b. m. w Pluskowęsach niedaleko Brodnicy pruskiej. W kościele przemówił X. Chotkowski a nad grobem p. Danielecki redaktor *Gazety Toruńskiej*.

— W Ischl zmarł d. 1 września Izaak Rubinstein deputowany do Rady państwa z Izby handlowej Czerniowieckiej, licząc lat 74.

— W jednym z ostatnich numerów czasopisma naukowego *Ausland* wychodzącego w Sztutgarcie znajduje się bardzo sympatycznie dla nas napisany artykuł p. t. *Culturfortschritte in Galizien*. Autor Arnold Fischer przedstawia obraz działalności Galicyi od r. 1860 na polu handlowem, przemysłowem, rolniczem, naukowem i z dowodami w ręku przekonywa czytelników niemieckich, jak znaczne postępy uczyniono w Galicyi od niespełna 20 lat; nie uszły jego uwagi instytucye i zakłady publiczne, jak Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia, Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, Bank hipoteczny, Zakład kredytowy ziemski we Lwowie i wiele innych, dalej liczne kasy oszczędności i Towarzystwa zaliczkowe, drobny przemysł domowy, Akademia Umiejętności, szkoła sztuk pięknych, Towarzystwo pedagogiczne, wzrost szkół ludowych w kraju i t. d. Wystawa zeszłoroczna we Lwowie dała autorowi pochop do wykazania, jak bogatą jest Galicya w różne ziemiopłody i jak w wielkiej części zużytkować je już u siebie potrafi. Z przyjemnością zapisujemy ten niestety rzadki głos poważnej prasy niemieckiej na naszą korzyść. Artykuł ten może posłużyć za wyborną odpowiedź takim plugawym pismakom jak Franzos, Sacher-Masoch et consortes, którzy kłamliwemi, potwarczemi bajkami starają się koniecznie poniżyć tę część Polski w opinii Europy.

— Z powodu zamachu na życie cesarza Wilhelma, powstała myśl u niektórych osób lojalnych utworzenia funduszu pieniężnego na drodze składek, a na cel mający być przez Cesarza wskazanym. Zbierano po wszystkich urzędach, biurach, szkołach, rozpisywano formalne wezwania, tak, iż w ciągu kilku tygodni przeszło 11 milionów osób w całem cesarstwie Niemieckiem wzięło udział w składkach, które wynoszą 1,800,000 marek. W ten sposób wypada na głowę po 16 feników.

— W Woroneżu pojawiła się cholera.

— Z Nowego Orleanu donoszą dnia 2 września: Z miasteczka Port Gibson w kraju Mississippi 1200 mieszkańców wyniosło się przed cholerą, a pozostało tylko 550, z tych około 100 było dotąd wolnych od choroby, 400 leży chorych, a reszta umarła.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Leibla Brandta, za kradzież portmonetki z pieniędzmi na Kazimierzu kobiecie niewiadomej; Małkę Akermanową za pobicie; Antoniego Petrego, za kradzież narzędzi szewskich; Piotra Kalinowskiego, za kradzież uzdy z wozu niewiadomemu właścicielowi; Antoninę Janicką, za sprzeniewierzenie; Jana Gorgulę, za kradzież kosztowności i odzieży; za pijaństwo sześć osób.

Od osoby podejrzanej odebrano: kaftanik watowany, chustkę do nosa, płótno, konewki, naczynia gliniane i inne drobne przedmioty, prawdopodobnie wczoraj skradzione na Podgórzu.

TEATR LETNI. — We czwartek dnia 5go września: Występ pana Alberta Ekera. Komedya w 4 aktach pp. Bayard i Theaulon — przełożył Bogumił Dawizon: *Ojciec Debiutantki*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 4go września pochmurno, wieczorem i w nocy pogoda; termometr od 13·0 doszedł do 22·4 C. — Barometr bez zmiany; o 6ej rano dnia 5go września stan jego był 750·5 milim.; termometru 10·0 C. — Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 6go września: Św. Zacharyasza proroka i św. Petroneli.

1670 do 1677 r., nie jest wolny od uprzedzeń i niechęci narodowych do Polski. Dr Liske ogłosił już dawniej ustępy z pamiętnika Verdama, z jego przejazdu przez Polskę w książce „Cudzoziemcy w Polsce“. Teraz uzupełnia biografię turysty i daje dwa ustępy pamiętnika, z których jeden mieści opis ówczesnego Paryża, a drugi odnosi się do powtórnego pobytu w Polsce w czasie ukraińskiej kampanii pod wodzą Sobieskiego jeszcze hetmana za króla Michała. Świadectwo waleczności polskiego rycerstwa i wysokich zdolności wojskowych Sobieskiego tem jest cenniejszem, że wypływa z pod niechętnego i uprzedzonego pióra.

Ostatnie Stebelskiego prace z autografu wydał, wstępem i przypisami objaśnił Dr Władysław Seredyński. Bardzo to szacowna pozostałość po uczonym zakonniku ze Zgromadzenia OO. Bazylianów, tem zaś cenniejszy, iż odnosi się do historyi Kościoła unickiego na Rusi i przedstawia zupełny obraz hierarchii kościelnej. Wydawca, któremu wpadł w ręce pośmiertny rękopis, porównał jego treść z publikowanem dziełem Stebelskiego, a znalazłszy, że jest zupełniejszym i obfitszym w szczegóły, ogłosił całość wraz z krótkim życiorysem zasłużonego nauce i Kościołowi zakonnika.

Zbiór ten pism zawiera: 1) spis chronologiczny arcybiskupów i biskupów ruskich wszystkich katedr oraz intruzów. Wydawca stwierdza, że autor śledzi założenie i początkowe dzieje każdej z ośmiu katedr biskupich wschodniego obrządku, podaje charakterystykę zwięzłą każdego z pasterzy, przedstawiając walkę wpływu Zachodu z Wschodem. Wydawca na podstawie pracy O. Kajsiewicza o św. Józefacie i Kościele unickim uzupełnia braki i dopisuje szereg biskupów unickich i dysunickich metropolitów kijowskich aż do połowy bieżącego stulecia. 2) Kongregacye albo kapituły generalne, których znaczenie autor objaśnia we wstępie. 3) Sumaryusz Protoarchimandytów czyli jenerałów zakonu św. Bazylego kongregacyi ruskiej. 4) Zbiór chronologiczny archimandrytów czyli opatów tegoż zakonu. Wreszcie pisma te zawierają ciekawą monografię rodziny Sołtanów, na Rusi i Litwie.

Na końcu Archiwum komisyi historycznej podaje wyjaśnienia i polemiczne notatki odnoszące się do sporów historycznych, które się świeżo podniosły. I tak mamy tu listy ks. kanonika Scipio del Campo, oraz Dr. Stanisława Smolki w odpowiedzi na artykuł przeglądu krytycznego „Tradycya o Kazimierzu Mnichu.“ P. August Sokołowski przytacza ciekawy dokument odnoszący się do sporu o książkę za Zygmunta III., sporu, który miał znaczenie międzynarodowe. Upominał się bowiem w Warszawie przez swego wysłańca Jakób I. o ubliżenie rodzinie Stuartów w książce Kaspra Cichoskiego *Alloynia Osiecensia*.

Bibliografia historyczna polska, z ubiegłego roku zamyka archiwum komisyi historycznej, które nie zaleca się tylko doborem prac, ale ich wyborem i układem, znać tu nieprzypadkowe zbieranie tego, co się nadarzy, ale myśl przewodnią i przy ścisłości badań redakcyjną staranność.

Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności. Tom VIII. str. 454 i X. in 8o.

Posiedzenia dwóch wydziałów Akademii niedostępne dla publiczności, zapełnia odczytywanie rozpraw i naukowa nad ich treścią dyskusya. Wybór tych rozpraw, które odpowiedziały wymaganiom uczonego zgromadzenia, a najpierw temu warunkowi, że nie są kompilacyą lecz samodzielnego badania i krytycznej pracy choćby drobnym owocem — wybór ten mówimy podaje publikacya, której piąty tom mamy przed sobą, a którego zajmującej treści pominąć nie możemy.

Pieczątka Sulkona kasztelana krakowskiego z roku 1243 przez X. Ignacego Polkowskiego. Pracowity i zasłużony biograf Kopernika, wydawca wspaniałej monografii „Katedra Gnieźnieńska“ wyjaśnia tu na kilku stronnicach szczegół sfragistyczny i opowiada historyę pieczątki z XIII wieku, której nie odbicie ale sam tłok ryty na złocie przypadkiem dostał się po dziwnych kolejach w posiadanie ś. p. Karola Beyera. Uczony autor przeprowadza kwerendę za właścicielem tej pieczątki, i stwierdza, że się nią pieczętował Sulkon kasztelan krakowski.

Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studyum z historyi polsko-czeskiej napisał Antoni Prochaska. W tomie niniejszem mamy tylko dokończenie obszerniejszej pracy, którą autor czerpie ze źródeł polskich i czeskich. Jest to rzecz na większe rozmiary, zasługująca na osobne wydanie, gdyż obejmuje całość jednej epoki przedstawiając ją ze strony mniej dotąd opracowanej. W przypiskach znajdują się tu dokumenta, których nie znał Szajnocha, gdy w dziele Jadwiga i Jagiełło przedstawiał krzyżowanie się polityki domu jagiellońskiego z zachodami domu cesarskiego na gruncie czeskiej i węgierskiej korony.

O decymach i Naroknikach tudzież o dziesięcinie monarszej w dawnej Polsce — ustęp z dziejów gminy i skarbowości publicznej polskiej przez prof. Dr Piotra Burzyńskiego. Z dziedziny prawodawstwa polskiego, skarbowości i administracyi nie bez wartości jest to studyum sięgające do czasów piastowskich i epoki podziałów, a wykazujące początki danin i systemu podatkowego.

Patryarchat wschodni wobec kościoła ruskiego i rzeczypospolitej polskiej ze źródeł współczesnych przez Izydora Szaraniewicza członka Akademii umiejętności. O stosunkach kościoła ruskiego przez Rusina podwójnie nam cenną jest ta praca, bo stwierdza tę łączność na polu nauki, za którą Akademja krakowska od początku swego założenia tak pilnie baczyła. Ważny to przyczynek do dziejów kościoła wschodniego w Polsce i na Rusi i początków rozwoju unii wyłamującej się z pod władzy konstantynopolitańskiego patryarchatu. Uczony autor czerpie ze źródeł, które były nieprzystępne francuskiemu Zakonnikowi ze Zgromadzenia śgo Benedykta, Don Guepin, gdy pisał historyę św. Józefata. Mnóstwo przybywa tu nieznanych szczegółów, a praca ta zarówno odznacza się metodą naukową jak szczerym katolickim duchem.

Polityka polska w czasie upadku Jerzego z Podżebradu wobec kwestyi następstwa w Czechach 1466 — 1471 przez Fryderyka Papée. Polityka trzech koron, piękne marzenie dni naszych w odwrotnym stosunku była za Jagiellonów głównem polem zabiegów dyplomatycznych. Osadzenie Władysława na dwóch tronach było skutkiem długich starań Kazimierza Jagiellończyka. Zabiegi o spuściznę po Macieju Korwinie przedstawia nam z wielką gruntownością autor. Poselstwa tu szły za poselstwami do Pragi, a dyplomacya jagiellońska ma tak znakomitych na usługi wysłańców jak Długosz, Stanisław Ostroróg, Tęczyński, Rytwiański i inni.

Tom I. Rozpraw i sprawozdań zamykają dodatki, a raczej notatki o naukowych nowościach: Maryan Sokołowski: o wykopaliskach dodońskich i udziale w nich p. Zygmunta Minejki; Ignacy Böhm wycieczka archeologiczna w okolicy Krakowa po prawym brzegu Wisły.

Szereg powyższych prac mogliśmy tylko zapisać, z przykrością stosując się i do ciasnych rozmiarów feiletonowego sprawozdania i do bogactwa przedmiotu, jaki przedstawia zbiór wydawnictwa Akademii.

Wywiązaliśmy się jedynie z zadania woźnego, który publikuje na rynkach to tylko, o czem obowiązkowo każdy wiedzieć powinien. Społeczność ma też obowiązek interesowania się tem, co przynosi instytucya będąca ogniskiem i strażnicą naukowego życia w narodzie. Pozostaje nam jeszcze zdać sprawę z dwóch poszytów Sprawozdań Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce.

(*Dokończenie nastąpi*).

Loterya liczbowa.

(Dokończenie).

Przypatrując się dochodom z tego źródła, widzimy ciągły i stały ich wzrost, tak, że kiedy w r. 1868, t. j. w początkach agitacyi przeciw loteryi dochód czysty skarbu wynosił 5,294,372 złr., w r. 1873 czynił on 6,679,081 złr., a następnie 7, 8, 9 i 10 milionów. Współcześnie liczba kolektur, czyli miejsc, w których przyjmują się zamówienia na grę, również szybko wzrastała, jak to pokazuje następujące zestawienie:

r. 1873	kolektur w Galicyi	421	w Austryi	3474
„ 1874	„	456	„	3576
„ 1875	„	491	„	3742
„ 1876	„	509	„	3793
„ 1877	„	527	„	3874

Liczba kolektur zwiększyła się zatem w następującym stosunku względnie do r. 1873:

w r. 1874	w Galicyi	8%	w Austryi	3%
„ 1875	„	17%	„	8
„ 1876	„	21	„	9
„ 1877	„	25%	„	11%

Wzrost ten, który w całej monarchii wyniósł 400 kolektur, w Galicyi wynosił 106 kolektur i okazał się przeszło dwa razy szybszym niż w całej monarchii. Kiedy więc rząd nieraz okazuje się trudnym do powiększenia liczby urzędników sądowych lub inspektorów szkolnych, i w tej mierze kraj nasz bywa w zaniedbaniu w stosunku do innych prowincyj, spotykamy daleko większą dbałość ze strony skarbu państwa o zapatrzenie naszych potrzeb do gry.

Wzrost ten kolektur naturalnie zupełnie towarzyszy wzrostowi dochodów, a jeśli w ciągu ostatnich lat 10 dochód z loteryi prawie się podwoił, to w znacznej mierze przyczyniła się do tego zwiększona liczba kolektur, która w tym samym stosunku wzmaga udział w grze, jak zwiększona liczba szynków przyczynia się do pobudzenia pijaństwa i konsumcyi alkoholu.

Jeżeli też przyznajemy trudności zniesienia loteryi ze względu na potrzeby państwa, to z drugiej strony mniemamy, że państwu nie należy szukać na tej drodze zwiększenia swoich dochodów, a skoro przyznają wpływ niekorzystny loteryi to nie należy tego wpływu rozszerzać, przez stałe mnożenie środków do gry, przez ułatwianie gry i zachętę do niej. Kiedy 10 lat temu dochód z loteryi czynił mało co nad 5 milionów, staliśmy zawsze dwa razy bliżej zniesienia tego źródła dochodu, niż dziś przy jego podwójnej dla skarbu doniosłości. Wydaje nam się też najpierwszym obowiązkiem naszej reprezentacyi, aby starała się przeprowadzić zasady, żeby rząd na przyszłość przynajmniej niezwiększał liczby kolektur w ogóle, a w szczególności, aby zamierzając czynić dla nas ułatwienia, nadawał im lepiej inny kierunek, aniżeli mnożenia miejsc gry w loteryę. Jeżeli nawet dziś jeszcze jesteśmy do pewnego stopnia upośledzeni pod względem stosunku liczby kolektur do ludności, to jest podobny wypadek daleko łatwiejszym do zniesienia, niż wszelkie inne upośledzenia, i wolelibyśmy, aby rząd gorliwość swoją zadowolenia naszych potrzeb skierował na inne pole.

Żądanie powyższe jest bez wątpienia minimum tego, co można wymagać; właściwie bowiem nie chodzi tylko o powstrzymanie wzrostu dochodów, o powściągliwość fiskalizmu, ale o racyonalne dążenie do zastąpienia powolnego dochodów z loteryi przez dochody z innych źródeł, czyli o stopniowe uchylanie dochodów z loteryi z budżetów państwowych. Zarazem powinno zależeć na tem, aby o ile możności ograniczać wpływ szkodliwy loteryi, zanim takowa nie będzie mogła być zniesioną stanowczo. W tym względzie dadzą się wskazać następujące środki:

1) Stopniowe zmniejszanie liczby kolektur, które byłyby bardziej pożądane w krajach rolniczych, ubogich, aniżeli w krajach zamożnych, fabrycznych; w ostatnich bowiem ludność jest i oświeceńsza i ma łatwiejszy zarobek.

2) Ograniczenie w tym kierunku, aby zmniejszać liczbę ciągnień, jeśli nie absolutnie, to przynajmniej w ten sposób, aby można było w każdej prowincyi stawiać tylko na loteryę miejscową, w Galicyi więc tylko na loteryę lwowską. Stawianie na inne loterye mogłoby się odbywać dopiero przez pocztę, co ze zwiększeniem kosztów zmniejszyłoby udział grających. Ten sam wpływ wywarłoby utrudnienie, spowodowane mniejszą łatwością dowiedzenia się o rezultatach ciągnienia i brakiem zachęty do udziału.

3) Zwiększenie stawek dziś dochodzących do 5 centów winnoby także powoli odzwyczajać ludność od loteryi, bo każde utrudnienie gry pociąga za sobą zmniejszenie uczestnictwa w niej.

Te środki zastosowane konsekwentnie i systematycznie wystarczyćby powinny do przygotowania skarbu państwa, aby zamierzona radykalna zmiana okazała się obojętną dla dochodów skarbu. Gdyby środki te były stosowane stopniowo przez dziesięć lat ostatnich, dochód państwa z loteryi nie byłby podwoił się, ale przeciwnie stalibyśmy dziś na tym punkcie, żeby go można uchylić bez szkody dla skarbu. Dążeniu temu należałoby raz dać początek, aby była nadzieja, że przynajmniej w przyszłości złe zostanie naprawione i w tej myśli polecamy niniejszych kilka faktów uwadze publicznej.

J. Kleczyński

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 3 września.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę, spędzono towaru lekkiego 1561 sztuk, średniego 784 szt., ciężkiego 925 sztuk, razem 3270 sztuk, czyli o 380 sztuk mniej niż przed tygodniem. — Targ dzisiejszy znów był więcej ożywiony niż zwykle, do czego po części przyczynił się mniejszy spęd. Ceny towaru średniego i ciężkiego podniosły się w skutek lepszego popytu. — Płacono: towar lekki 32 — 40 złr., średni 44 — 46 złr., ciężki 46 — 48 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 4 września.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku przy transakcyach nie przechodzących skromnych rozmiarów cena bez zmiany 32·50 złr. — Peszt, 3go września: —·— —·— złr. — Wrocław, 3go września: na wrzesień 54·70 mark. żądano; na listopad-grudzień 52·— mark. żądano. — Szczecin, 3go września: w miejscu 57·50 mark., na wrzesień-październik 52 80 mark., na wiosnę 51·40 mark. — Berlin, 3go września: w miejscu 58·— mrk., na wrzesień 57·70 mark., na wrzesień-paźdź. 53·70 mrk., na kwiecień-maj 52·40 mark. — Paryż, 3go września: na ten miesiąc 62·75 frk., na październik 62·50 frk.

Nafta. — Wiedeń, 3go września: za 50 kilo z cłem z dworca 9·10 złr. — Tryest, 3go września za 100 kilo bez cła 14·25 złr. — Brema, 3go września: za 50 kilo 10·40 mrk. — Hamburg, 3go września: w miejscu 10·40 mrk., na wrzesień 10·40 mrk., na październik-grudzień 10·60 mrk. — Antwerpia, 3go września: za 100 kilo 25¾ frank. — Nowy Jork, 3go września: 10½ ct. pap., w Filadelfii 10¼ ct. pap. za galonę (= 2·8 kilo,)

Peszt 30 sierpnia. *(Targ zbożowy).*

Żyto na 70 — 72 kilogram. od 6·10 do 6·20 złr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 5·80 do 8·50 owies na 36 — 40 kilogram. od złr. 5·80 do 6·—; kukurudzę na 74 kilogr. od 5 60 do 5·75 złr., proso od 5·50 do 5·60 złr., olej od 40·— do 40·50 złr.; spirytus od 32·50 do 33·— złr.

Wrocław 30 sierpnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 17·50 mrk.; żyto na 200 funt. po 13·— mrk.; owies na 200 funt. po 13·20 mrk.; owies nowy po 12·20 mark.; rzepak na 100 kilo netto po 25·50 mrk.; olej po 62 — mrk.; Spirytus po 55·90 mrk. kukurudzę po 13·70 mrk.

Przyjechali do Krakowa od d. 3 do 4 wrześ.

HOTEL SASKI. Hr. J. Szeptycki ze Swowa, hr. W. Dembińska z Niezwodowa, bar. F. Seillere, J. Gaiffe, F. Corabe z Paryża, Dr E. Reben z Wiednia, K. Spławski ze Lwowa, Z. Wędrychowski z Kongresówki, K. Bołoz Antoniewicz z Winogroda, A. Koziarska z Kongresówki, K. Rusiecka z Jasic, Leon Oderfeld z Częstochowy, W. Wilczyński ze Lwowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. E. Zimmermann ze Skierniewic, A. Dąbrowski z Warszawy, K. Junker z Wiednia, K. Sporysz z Chrzanowa, S. Zimmermann z Skierniewic, T. Malinowski z Warszawy, W. Kwiatkowski z Szynwałdu, Stan. Brikner, S. Boski, J. Brikner z Warszawy, Adam Bajkowski z Żmigroda.

HOTEL VICTORIA: S. Ciechanowski z Kongresówki, A. Gałecki z Kijowa, bar. J. Meden z Kongresówki, J. Biszewska, R. Rohland z Warszawy, W. Chrzanowski z Poznania, J. Grabowski z Warszawy, hr. M. Bniński z Poznania.

HOTEL POLLERA: K. Plocer, H. Bzowski z Warszawy, L. Weiss, A. Sossmann, A. Schopf, F. Imhof z Wiednia, A. Rast z Desau, S. Bielewicz z Wielopola, A. Bal z Sambora, A. Becher z Wiednia, E. Richter z Szemnic, Dr W. Dzerowicz z Wiednia, A. Denoix z Warszawy, L. Herzberg z Brodów, J. Stanowski z Poznania, H. Kundl z Berlina, D. Horwitz z Hamburga, G. Mannasse z Berlina.

HOTEL KRAKOWSKI. Hr. I. Tarło z Pietropowic, E. Homolacz z Gnojnika, A. Zakrzewski z Szczygłowa, A. Mogilnicki ze Lwowa, B. Slaska z Rzeplina, R. Żelazowski, S. Jasiński, J. Nawarski z Warszawy, Dr J. Waszak z Galicyi, K. Birecki z Wołynia, A. Moryc z Gliwic, Dr A. Kotowicz z Galicyi, J. Putinger z Wiednia, G. Mościcki z Odessy, K. Smoleński z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 września. *Journal des Débats* donosi, że gdy sprzedaż ze strony skarbu renty 3-procentowej umarzalnej doszła do 90 milionów, dalsza sprzedaż ma być wkrótce wstrzymaną.

Rzym 3 września. Rewolucyjny organ *Capitale* zaprzecza twierdzeniom *Diritto*, jakoby ochotnicy udający się do Bośni, opuszczali cichaczem Ankonę. Garibaldi wzywa w liście do dziennika w Genui *Popolo*, aby się zbrojono przeciw Austryi.

Londyn 3 września. Midat basza wygotował memoryał i miał dziś wyjechać do Paryża.

Londyn 4 września. Midat basza czując się nieco słabym, wstrzymał wyjazd swój do Paryża o kilka dni.

Stokholm 3 września. Zaprzeczają tu wiadomości o wybuchu cholery w Szwecyi.

Konstantynopol 2 września. Książę Halim powołany był znów wczoraj do pałacu Sułtana i po dłuższej rozmowie został u Sułtana na obiedzie. Porta zajętą jest planami organizacyi Rumelii wschodniej.

Nowy Orlean 3 września. Władze Unii doniosły drogą telegraficzną o panującej tu nędzy do Washingtonu i prosiły o bezzwłoczne nadesłanie żywności. W Batonrouge umarło 11 osób. Śmiertelność w Vicksburgu i w Memfis była rownież wczoraj znaczną. Murzyni zachowują się spokojnie.

Z powodu bliskiego otwarcia sejmu podajemy dziś porządek dzienny pierwszego posiedzenia, który obfitością materyału zdaje się już mieć programowe znaczenie. Praca rozpatrzenia się w projektach Wydziału wystarczyćby już powinna publicystyce. Sprawy te jednak bywają całkowicie pomijane przez te pisma, które zajmują się tylko pytaniem na czem sejm oprzeć powinien opozycyę wobec rządu? Zapytaćby się na odwrót wypadało przeciw jakiemu rządowi, czy przeciw ministeryalnemu prowizoryum i odroczonemu przesileniu gabinetowemu w Wiedniu? czy przeciw każdemu gabinetowi który z tego przesilenia wypłynąć może. Na czele dziennika przemawiamy za uchyleniem kwestyj politycznych, aby nie tamowały biegu prac ustawodawczych; kładziemy główny nacisk na ściśle porozumienie posłów wschodniéj i zachodniéj Galicyi.

Sejm węgierski miał także swoich deklarantów, którzy dotąd wiernie się trzymali abstencyi. Rumuni siedmiogrodzcy nie brali dotąd udziału w obradach sejmu. Niedawno jednak odbyło się zebranie przywódzców rumuńskich, na którem uchwalono odstąpić od dotychczasowej zasady i trzymać się polityki czynnej. Jako motywa tej zmiany przytaczają, że polityka bierna oddala Rumunów od pracy ustawodawczej, na którem to polu tylko walka jest możebną, że pomimo bierności Rumunów sprawy publiczne poszły swoim torem, słowem że polityka bierna nie prowadzi do praktycznego rezultatu. Motywa te dowodzą wymownie jałowości polityki abstencyjnej, a powinny one znaleść odgłos i tam, gdzie dotychczas zasada ta uchodzi za nietykalną.

W ostatniej chwili zaszła zmiana pod względem otwarcia parlamentu niemieckiego. Cesarz Wilhelm im starszy, tem drażliwszym się staje na wszelką ujmę swojej władzy. Zapowiada już, że zniesie rejencyę i obejmie napowrót władzę, a wybierał się także odbyć osobiście przegląd wojsk. Aby go uspokoić i wybić mu z głowy myśl, że własny syn i następca tronu, zamierza jeszcze za życia odziedziczyć tron, musiano zaniechać zamiaru zagajenia parlamentu przez królewicza, jako zastępcę. Aktu tego dopełni więc zastępca kanclerza hr. Stolberg-Wernigerode. Królewicz zaś wyjechać miał wczoraj wieczór do południowych Niemiec, dla zwiedzenia załóg wojskowych. Spodziewają się, że przez usunięcie się królewicza, da się łatwo Cesarz nakłonić do zaniechania przeglądu wojsk w Hesyi.

Można się przygotować na to, że przed uchwaleniem w parlamencie niemieckim ustawy przeciw socyalistom, starać się będzie rząd pruski okazać, że układy w Kissingen nie miały żadnego celu i żadnego skutku mieć nie będą. Idzie mu bowiem o głosy liberałów przeciw socyalizmowi, skoro się przekonał, że centrum nie da się ująć przyrzeczeniami. Wszystko ma pozór puszczenia sprawy układu z Rzymem w niepamięć, a może też kanclerz rad jest, iż mu się nadarzyła sposobność cofania się przed krokami, które mu nie były na rękę, choć musiał się poddać tej konieczności za wolą Cesarza.

Dziś podaje *Pol. Cor.* list z Rzymu z d. 1 b. m. zastrzegając się, mimo wiarogodnego źródła, co do istoty rzeczy. Korespondent ten utrzymuje, że ostatnia rozmowa kanclerza niemieckiego z nuncyuszem Masellą w Kisssingen, była tak serdeczną jak poprzednie, lecz ks. Bismark nie taił, iż jedną z przyczyn nie ostatnich utrudniających szybki i trwały *modus vivendi*, jest twarda postawa prasy katolickiej niemieckiej, którą też zdaje się przyjmować nowa grupa katolicka w parlamencie niemieckim (t. j. że centrum nie chce wspierać rządu bez uzyskania rękojmi, i że prasa nie wierzy kanclerzowi, *Red.*). Kanclerz miał powiedzieć, że w takich okolicznościach narażone jest pojednawcze usposobienie Stolicy Śtej na wyparcie się nawet ze strony katolików niemieckich. Układy więc zdają się być odroczone. Prasa katolicka w Rzymie niedowierza już pomyślnemu obrotowi rzeczy i niejako nagania z lekka postępowanie niemieckiej prasy katolickiej. Przyjazd Nuncyusza z Wiednia stoi w związku z tą sprawą o tyle, że ma on prowadzić układy z Rosyą i otrzyma do tego upoważnienie, jelli przyjdzie chwila stosowna do ich rozpoczęcia, ale dzień ten nie tak rychło nastanie. Msgnr Jacobini przybył rzeczywiście do Rzymu w sprawach familijnych, ale przy tej sposobności miał posłuchanie u Papieża d. 30 sierpnia.

Leon XIII wielce teraz zwraca uwagę na propagandę protestancką w Rzymie. Od ośmiu lat powstały tam cztery sekty protestanckie i liczą już do 2000 prozelitów. Każda z tych sekt ma swoje domy modlitwy i swoje szkoły, a w niedzielę odbywają się nabożeństwa. Papież miał narady z kardynałem Monaco de Lavalette, jlnym wikarym względem zapobieżenia szerzeniu się protestantyzmu we Włoszech.

Dzienniki paryskie zajmują się wyłącznie obchodem nabożeństwa za Thiersa, które uczyniono wielką demonstracyą republikańską, a tylko Mac-Mahon niebrał w niej bezpośrednio udziału. Obchodzono pamięć nie naczelnika rządu, ale człowieka, który przeszedłszy wszystkie obozy orleańskie i napoleońskie, nawrócił się do republiki, z której był wyszedł, jako dziennikarz opozycyjny za restauracyi. Dzienniki podnoszą przy tej sposobności list do wdowy po Thiersie hr. Montalivet, który zapomniany chciał jeszcze raz dać znak życia wyznając się republikaninem, chociaż był zawsze orleanistą. Osobisty przyjaciel króla Ludwika Filipa i minister listy cywilnej, nie polityczną ale dworską grał on rolę. Republikanie chlubią się jego nawróceniem.

Medyolański *Spettatore* donosi, że rząd włoski zaniepokojony układami Stolicy Apostolskiej z Niemcami, polecił posłowi swemu w Berlinie hr. Launay zapytać rządu niemieckiego, czy kanclerz zamierza wchodzić w układy z Stolicą Apostolską jako państwem, lub też czy idzie o czysto wewnętrzne kwestye kościelne. Rząd niemiecki niedał jednak żadnej odpowiedzi na to zapytanie.

Tenże dziennik utrzymuje, że gabinet włoski stara się zawiązać lepsze stosunki z Francyą. Podczas wystawy paryskiej przebywa w Paryżu wielu włochów, którzy mają polecenie przygotowania przymierza francusko-włoskiego. *Défense* twierdzi natomiast, że rząd francuski bardzo okazuje się milczącym pod względem porozumienia się nad przyszłym traktatem.

Równocześnie i dosłownie prawie znajdujemy w *Pester Lloydzie* i *Aug. Allg. Ztg* rodzaj *communiqué* o konwencyi austryacko-tureckiej. Powiedziano tam, że jeśli konwencya nie zrobiła kroku naprzód, to nie cofnęła się ani jednym krokiem w tył. Wprawdzie nie można mieć nadziei aby obecne rokowania rychły sprowadziły skutek, ale ostateczny koniec tej sprawy zależy tylko i jedynie od Porty. Jeśli Turcya zechce warunki konwencyi zastosować do uchwał kongresu, Austrya w szczegółach nie będzie stawiać trudności i stanie się przeciwnie bardziej pojednawczą. Ale nie ma nadziei aby Porta podzielała w tej mierze zapatrywania gabinetu wiedeńskiego, zwłaszcza że znajduje poparcie ze strony Włoch i Rosyi. W tym przedmiocie otrzymujemy także list z Wiednia, który umieszczamy powyżej. Jeśli w pewnych sferach łudzić się mogą, że Rosya ma obecnie dość kłopotów wewnętrznych, aby myśleć o zewnętrznem działaniu i knowaniach dyplomatycznych, dowodzi to tylko pewnego uporu w optymizmie, z którego wartoby już raz się uwolnić. Że nietaktowne, niepolityczne a dla Porty samej najzgubniejsze w swych skutkach zachowanie się wobec okupacyi austryackiej ma swe źródło i w obcych podszeptach i namowach, zdaje się nie ulegać wątpliwości. P. Wassicz wspomina kilkakrotnie w świeżo ogłoszonych raportach o działaniu panslawistów, a chociaż ich bliżej nie określa, wzmianka ta jednak w urzędowych depeszach daje dużo do myślenia. To też przypuszczenie *Pester Lloyda*, o wpływie Rosyi i Włoch na opieszałość Porty w sprawie konwencyi, jest zupełnie usprawiedliwionem.

Polit. Corr. podaje rozmowę swego korespondenta z Savfetem baszą. Rozmowa toczyła się również około konwencyi austryacko-tureckiej. Nie znajdujemy jednak w niej nic godnego uwagi. Sawfet basza obracał się w ogólnikach. Zapewniał że rząd turecki przywiązuje wielką wagę do przyjaznych z Austryą stosunków, władza jego jednak w Bośni upadła wskutek poprzednich wypadków, tak, że nie był w stanie zapobiedz ruchom, jakie się objewiły między ludnością muzułmańską. W. Wezyr wyraził wreszcie nadzieję, że obecne wypadki nie zakłócą dobrych stosunków między obu państwami.

„Od korpusu okupacyjnego nie nadeszły wczoraj ważniejsze wiadomości“ pisze dziś *Wiener Abendpost*, która ogranicza się tylko na przytoczeniu artykułu *Timesa* o postępach wojsk austryackich w Bośni.

Polit. Corr. donosi z Cetynii, że dzień imienin Cesarza Franciszka Józefa był tam uroczyście obchodzony. Ks. Mikołaj dał z tego powodu obiad dworski, na którym wniósł zdrowie N. Pana; w zastępstwie konsula kapitan Sauerwald odpowiedział toastem na cześć Księcia. W konsulacie austryackim było przyjęcie dla dygnitarzy czarnogórskich i hercegowińskich, bawiących w Cetynii. Korespondent donosi, że ks. Mikołaj wyrażał się wobec swoich dygnitarzy i przywódzców hercegowińskich nader przyjaźnie o Austryi.

Z Belgradu donoszą, że ks. Milan przyjął dla siebie i dla swej rodziny tytuł „J. Wysokość“ (*Wysocziestwo*).

W sprawie greckiej ambasador francuski p. Fournier występuje bardzo energicznie. Ma on oświadczyć Porcie z upoważnienia swego rządu, że w razie starcia między Grecyą a Turcyą, Francya nie dopuści blokady portów greckich lub ataku floty tureckiej na wybrzeża greckie.

Tegoroczny pobór wojskowy w całem państwie Rosyjskiem wynosić będzie 218,000 ludzi; z tych Królestwo Polskie dostawi 19,066 ludzi.

Z powodu sprawy Azyi środkowej pisze *Morning Post:* Anglia przedewszystkiem starać się winna o to, aby jenerał rosyjski Abramow (który stoi na czele deputacyi wysłanej do Kabula) odwołanym został. Nie możemy bowiem pozwalać Rosyi, aby dopięła tego na drodze dyplomatycznych zabiegów, czemu zawsze opierać się musimy z bronią w ręku. Teraz, gdy między Anglią a Rosyą niema chwilowo wojny, Rosya niema nic do czynienia w Afganistanie; niema ona żadnych interesów w Kabulu, którychby bronić jej przyszło, a obecność tam jenerała rosyjskiego jest obrazą Anglii i niebezpieczeństwem dla Indyj, co więcej, jest naruszeniem tuzina różnych przyrzeczeń. Jakiekolwiek mogłyby być następstwa, trzeba Rosyi przypomnieć jej przyrzeczenia, których winna dotrzymać. Nic więcej nie żądamy, a żądać mniej, nie byłoby ani politycznie ani też nieuspokoiłoby kraju. Z powyższych słów *M. Postu* pokazuje się, że misya rosyjska w Kabulu jest niebezpieczną dla sąsiadujących z Afganistanem Indyj, a gdy nie powiodło się zneutralizować tej misyi przez wysłanie misyi angielskiej, która byłaby doznała zawodu, przeto chcianoby z misyi rosyjskiej zrobić *casus belli*. Ale dzienniki mogą się tego domagać, gabinet nie może jednak wziąść tego za punkt motywujący wojnę Anglii z Rosyą w głębi Azyi! Wprzódy Anglia chciałaby przez budowę wielkiej kolei Eufratu znaleść drogi do przewozu wojsk w głąb Azyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 5 września. (*pryw.*) *Pester Lloyd* donosi z Nowego Bazaru, że pospólstwo dopuszcza się tam srogich wybryków i podburza do stawienia oporu, a władze tureckie tak cywilne, jak wojskowe zachowują się zupełnie biernie. *N. fr. Presse* donosi z Londynu: Wyjazd Midata baszy jest odłożony; obawiają się, że Porta stawia warunki, których Midat wzbrania się przyjąć. Sułtan lęka się wielkich demonstracyj z powodu powrotu Midata. *Fremdenblatt* donosi z Pera: Rosya oświadczyła się z gotowością oddania Erzerum, skoro Turcya opuści Batum. Powstańcom w górach Rodope miało się powieść przełamać linie rosyjskie na zachodniej stronie gór. *Fremdenblatt* donosi z Serajewa: Konsul włoski wyjechał 29go sierpnia z Broodu do Serajewa, od tej chwili zniknął ślad jego i prawdopodobnie zabitym został w pobliżu Maglaju.

Wiedeń 5 września. Jenerał Szapary donosi z Doboju d. 4 b. m. wieczór: Dziś rano jenerał-major Pistory z czterema batalionami i dwoma działami wysłany na Tesani dla rozbrojenia tego miejsca, dokonał tej czynności; równocześnie pięciu kompaniom 29-go pułku piechoty powiodło się zrobić ruch naprzód dla rozpoznania od strony Doboju frontu rozłożonych sił nieprzyjacielskich na prawym brzegu Bosny. Gdy powstańcy zgromadzili się w znacznéj sile na prawym brzegu Bosny w pobliżu drogi do Maglaju, zarządzone zostały dalsze kroki zaczepne przez 54-ty pułk piechoty w kierunku na Lipacz. O godzinie 11-tej przed południem wywiązał się bój i napotkano na wytrwały opór. Następnie 8-my pułk i baterya artyleryi górskiej pod wodzą jenerał-majora Waldstaetten wysłane zostały naprzód w posiłku. Po siedmiogodzinnej uporczywej walce, powstańcy na wszystkich punktach byli odparci i aż do nadejścia ciemności ścigani. Pomyślny wynik tego boju zawdzięczać należy wybornemu kierownictwu jenerała Waldstaetten i wielkiej dzielności wojska. Strata w każdym razie wynosic będzie przeszło 130 ludzi, po większej części ranionych. Powstańcy byli w znacznej liczbie i opatrzeni działami.

Według doniesienia komendy wojskowej w Castelnuovo, załoga czarnogórska z rozkazu swego rządu opuściła Sutorinę d. 4 września.

Londyn 5 września. Wieści krążą, iż parlament ma być rozwiązany za trzy tygodnie, gdyż rząd poczytuje za rzecz korzystniejszą dokonać wyborów na podstawie dawniejszych spisów wyborców, nie na podstawie nowych, które mniej są dla niego korzystnemi.

Konstantynopol 4 września. Poseł grecki Konduriotis poczynił kroki u w. wezyra i żądał, aby Porta przed końcem tego tygodnia odpowiedziała na notę grecką, tyczącą się sprostowania granic. Porta prawdopodobnie odpowie, że Grecya zechce czekać na nadejście odpowiedzi mocarstw na odnośną notę turecką.

Kursa, Wiedeń 5 września, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 61·65.— Renta srebrna 63·25· — Renta złota 72·25· — Losy z r. 1860 111·50. — Akcye Banku Narodowego 807·—. — Akcye kredytowe 242·50. — Londyn 116·—· — Srebro 100·05.— Napoleony 9·30½.— Lombardy 73·50. — Losy z roku 1864 139.—. — Akcye kolei Karola Ludwika 235·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 129·—. — Akcye kolei węg.-północno-wchodn. 119·—. — Anglo-Bank 105·25. Obligacye indemn. galic. 83·75. — Losy prem. węgierskie 79·90. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 106·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 114·75. 6% Listy zast. hipoteczne 91·95. — Marki 57·32. Rubli 120·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiéj.

Kraków, 5 Września

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	119 50	120 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 68	1 80
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	56 —	57 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 40	5 55
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 40	5 55
Napoleondor „ . „ 1 „	9 18	9 35
Półimperyał „ . „ 1 „	9 28	9 50
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	100 25	102 20
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.).	99 —	100 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 25	85 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	85 —	86 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	90 50	92 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	88 50	90 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	97 — (rub. i kop.)	99 — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	98 50
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	86 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	234 —	238 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	126 —	129 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 75	15 75
Losy m. Stanisławowa .	18 50	20 50
Wiedeń 4 Września		
5% zjedn. dług państw. bank.	61 75	61 90
5 „ „ „ „ srebr.	63 —	63 20
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	77 25	77 75
„ „ „ galicyjsk.	88 75	84 50
„ „ „ bukowiń.	81 —	81 50
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr.	99 75	100 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	99 40	99 60
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 50	86 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	89 25	89 75
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	107 50	108 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	92 75	93 25
5 „ Domen. państw. 120 złr.	139 50	140 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 25	91 7[illegible]
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	325 —	328 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 50
„ „ „ 1860 .	111 50	111 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	120 25	120 75
Losy pożyczk. z r. 1864	138 75	139 25
„ prem. pożyczki węg.	80 25	80 50

	płacą	żądają
Losy Comorente . . .	24 50	25 —
„ kredytowe . . .	162 75	163 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 —	92 —
„ księcia Salm . . .	88 75	89 25
„ „ Palffy . .	29 —	30 —
„ „ Clary . .	29 —	30 —
„ hr. St. Genois . .	35 —	35 50
„ miasta Budy . .	28 50	29 —
„ Windischgraetz . .	27 50	28 —
„ hr. Waldstein . .	22 75	23 25
„ Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 75	15 50
„ tureckie 400-frank.	26 75	27 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	802 —	804 —
Zakładu kredytowego .	245 25	245 50
Żeglugi parow. na Dunaju	480 —	482 —
Kolei północ. Ferdynanda	2040	2045
„ rządowej fr. a. . .	255 50	256 —
„ zachod. c. Elżbiety	165 50	166 —
„ południowej . . .	73 —	73 2[illegible]
„ Galicyjskiej . . .	235 25	235 [illegible]
„ Czerniowieckiej .	130 —	131 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	119 25	119 75
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	121 —	122 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	121 —	122 —
„ Koszycko-Bogumił.	107 —	107 50
„ Siedmiogrodzkiej .	112 75	113 25
„ Cisańskiej . . .	192 50	193 —
„ wschodnio-węgiersk.	— —	— —
„ austryacko-półn.-zach.	115 25	116 —
„ Franciszka Józefa	133 —	134 —
Banku anglo-austryackiego	106 50	106 75
Zakładu kredytowego węg.	2 4 —	214 50
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów. . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego	247 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	102 75	103 75
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 75	72 25
„ państwowej 500 fr.	155 50	156 50
Emisya z r. 1867 .	150 —	151 —
„ południowej 500 fr.	111 —	111 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 25	102 75
„ „ „ 100 w. a.	95 —	97 —
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	— —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	89 50
5% w srebrze . .	85 50	87 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II. . . .	99 60	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	78 25	78 75
Emisya z r. 1867 .	81 40	81 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	66 —	67 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 50	79 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	91 —	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 48	5 50
„ dukat na wagę	5 48	5 50

	płacą	żądają
Napoleondory	09 28	09 29
Suweryny angielskie . .	11 60	11 65
Imperyały rosyjskie . .	09 52	09 55
Srebro	100 10	100 20
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 10	57 20
Rubel pap.	1 20''	1 21''
Lwów 4 września.		
Dukat holenderski . . .	5 33	5 43
„ cesarski	5 37	5 47
Półimperyał rosyjski . .	9 42	9 53
Rubel srebrny rosyjski .	1 71	1 81
„ papierowy . . .	1 19	1 21
Marki (100)	56 40	57 40
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 50
„ „ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipoteczn.	91 20	92 —
Obligi indemn. bez kupon.	83 60	84 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	235 —	237 50
„ „ Lwow.-Czern.	126 —	128 50
„ Banku hipot. gal.	247 —	251 —

Warszawa 3 wrze.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
„ „ kupon . .	0 30	— —
„ „ nowe . .	97 75	98 05
„ „ kupon . .	100	— —
„ likwidacyjne . . .	— —	— —
„ kupon . .	103	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	237 —	— —
„ „ „ 1866 r.	238 —	— —

Nadzwyczajne zniżenie ceny!

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wład. Milkowskiego w Krakowie, nabyła resztę nakładu następujących dziełek w pewnej wartości i zniżyła cenę takowych mianowicie: (2098 3-3) Obecnie

Smoleński X. Sieroty, powiastka dla młodzieży . . . . 10 cnt.
Smoleński X. Siostra Wiktorya, powiastka dla młodzieży . . . . . 12 cnt
Geramb Pamiętaj o ostatecznych rzeczach, a nigdy nie zgrzeszysz . . . 12 cnt.
Dwie godziny adoracyi Najświętszego Sakramentu . . . . 10 cnt.
Uwagi dobroduszne nad samowolą . . 5 cnt.

Biorący najmniej **tuzin** *jednej i tej samej broszury, otrzyma trzynasty egzemplarz bezpłatnie.*

Najnowsze dzieło p. t.:

Aleksander Wielopolski

tomów dwa in 8vo majori

(Tom I. str. VIII i 447 — tom II str. XLVII i 463),

na pięknym papierze welinowym, ścisłym drukiem, z portretem, podobizną podpisu i zbiorem dokumentów po największej części nieznanych, mianowicie z epoki 1861—1863.

Cena dwóch tomów 16 złr.

Do nabycia w księgarni D. E. Friedleina

W KRAKOWIE.

Zgłaszający się wprost do Zarządu drukarni „Czasu“ Kraków, ulica Różanna L. 413, otrzymają książki odwrotną pocztą *franco.* (1769-11-)

Udzielam lekcyj muzyki

oraz języka francuskiego i niemieckiego. Plac Dominikański, dom W. Krasuskiego L. 485 I piętro.

(2134-1-3) **Chrupkowa.**

Ogłoszenie licytacyi.

L. 445. (2152 1-3)

Na dostawę opału do tutejszych szpitali Ś. Łazarza i Ś. Ducha w czasie od 1 października 1878 r. do 30 września 1879, a mianowicie około 1.200,000 kilogramów **węgla kamiennego** i około 260 sto sów czterometrowych **drzewa łupowego** — ogłasza się niniejszem licytacyę publiczną przez pisemne, marką stęplową 50 c. opatrzone deklaracye.

Licytacya odbędzie się w dniu **16 września 1878 r.** o godzinie 12tej w południe, po uderzeniu której żadna oferta przyjętą nie będzie.

Licytacya odbywać się będzie w kancelaryi Dyrekcyi szpitali, w której warunki podczas godzin urzędowych przejrzeć będzie można.

Na obydwa artykuły opałowe mogą być razem lub osobno oferty składane.

Wadyum na dostawę węgla wynosi 500 złr. zaś drzewa 300 złr. w gotówce lub papierach wartościowych według kursu.

Z Komitetu administracyjnego szpitali

Kraków 2 września 1878 r.

Lieferungs-Ausschreibung.

Zur Sicherstellung des Monturs-Bedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Korps für das Jahr 1879 wird am 15 Oktober l. J. bei dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) in Wien eine Offert-Verhandlung abgehalten werden.

Die Lieferungs-Gegenstände sind:

1) Tuch, Tuch- und Wollsorten,
2) Wäsche und andere Leinwand Artikel,
3) Fussbekleidung und andere Ledersorten,
4) Wirkwaaren (Fussocken, Leibeln),
5) Kopfbedeckungs-Artikel (Kappen),
6) Posamentirwaaren, Kappenbänder, Halsflöre, Halsschleifen und Spezialitäten-Abzeichen,
7) Metall-Waaren (Kronen, Lyra und Knöpfe. (2016-1 2)

Die auf die Offertverhandlung, sowie die Einlieferung der Montursorten Bezug nehmenden Bestimmungen sind im Nr. 203 vom 5 September dieses Blattes enthalten.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion).

Egzaminowany maszynista,

który kierował samodzielnie przez kilka lat młynami parowemi a w ostatnich 5 latach tartakiem parowym, także był werkmistrzem i nadzorcą tartaku, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Franz Kunz Rosengasse Nr. 1056 in Szolnok Ungarn. (2133 1-3)

Die

Privat-Speculation

an der **„Börse“** Aufklärungen über die Natur der Börsespeculation für Private. Broszurę przez J. Kohna rozsyłają za **30 cent.** (za przekazem pocztowym) **Jos. Kohn & Co.** Bankgeschäft w **Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 18,** **przez mniej więcej 30 dzienników korzystnie ocenione.** (1818 1 6)

Różne pomieszkania,

większe i mniejsze, są do wynajęcia od 1go października r. b. przy ulicy Szlak i ulicy Rogackiej. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w **Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu** w godzinach biurowych. (2151-1-3)

APTEKA

jest do wydzierżawienia. Bliższego objaśnienia udzieli z grzeczności pan **Skakalski,** aptekarz **w Podgórzu.** (2131)

Dwie kamienice piątrowe w Tarnowie

na Burku, obok siebie położone, są razem lub pojedynczo **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u adwokata *Jarockiego* w Tarnowie. (2132 1 3)

Badeńskie

winogrona kuracyjne i stołowe

rozsyłam w najszlachetniejszym gatunku, pakowane w koszykach, około 7 kilo po **złr. 2 c. 80** z opłatnem opakowaniem na miejscu w stacyi kolejowej lub poczcie w Baden. — Zamówienia z zapewnieniem najstaranniejszego wykonania upraszam za nadesłaniem gotówki. (1823-1-3)

Anton Riess kupiec w **Baden,** stacya kolei południowej w Niższej Austryi.

Poszukuję dobrej kucharki hotelowej

którąby doskonale gotowała po wiedeńsku, **od 15go września albo od 1go października za dobrem wynagrodzeniem.** — Zgłoszeń oczekuje wkrótce **E. Aret,** Hotel pod złotą Gęsią w Gliwicach (Szląsk pr.) (2104-2-3)

Ferdynand Mayer

przy ul. Floryańskiej pod Nr. 351, poleca swój **skład konfitur i konserw owocowych,** jakoteż **Trufle i Mixed-Pikles** po najumiarkowańszych cenach. Zamówienia z prowincyj jak najśpieszniej uskutecznione bywają. (2032 6-6)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

(1658-66)

MLEKO ZGĘSZCZONE

(Condensirte Milch)

z fabryki H. Nestlé w Vevey w Szwajcaryi

poleca się familiom, podróżnym i chorym.

Dostać można w aptekach, handlach korzennych i delikatesów.

Główny skład:

Wien, I., Naglergasse Nr. I.

F. BERLYAK.

Składy w Krakowie: u p. Konstantego Wiszniewskiego apt., u p. E. Stockmara apt. i u p. W. Redyka apt. (2102-2 5)

Jedna puszka 55 cent.

Akademia handlowa i przemysł. w Gracu

rozpoczyna w dniu 16 września szesnasty rok szkolny.

Zakład składający się z dwóch szkół fachowych, **kupieckiej i kupiecko-przemysłowej,** ma staranie o gruntowne teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczni i rozporządza w tym celu kantorem wzorowym, chemiczną pracownią i mechanicznym warsztatem do nauki.

Ukończeni słuchacze akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, jeżeli przed wstąpieniem ukończyli z dobrym postępem niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną. Dla uczni nie mających tego poprzedniego warunku, istnieje osobny bezpłatny **kurs przygotowawczy dla egzaminu jednorocznego.** Praktyczną naukę dla mechaników i budowniczych machin udziela się oddzielnie w mechanicznym warsztacie zakładu

Na wszelkie zapytania dotyczące **przyjęcia, umieszczenia i t. d.** udziela objaśnienia i obszernych prospektów **Dyrekcya akademii handlowej i przemysłowej w Gracu.**

(1665-8-9) **Dr. Alwens,** dyrektor.

Paryskie i wiedeńskie meble

bardzo gustowne, tanie, trwałe.

J. G. & L. FRANKL,

STOLARZE i TAPICEROWIE,

firma założona roku 1835 i odznaczona dziesięcioma medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

neben dem Schöllerhofe. (1819-2 39)

Piękne illustrowane cenniki za kaucyą 2 złr.

Molla Proszki Seidlickie.

WARNUNG.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) R. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Reiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wiślogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Rosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann — w ŻYWCU (x) A. Blumenthal apt.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**

(1742-34-) Tuchlauben Nr. 9.

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 414. (2144-1-2)

Obwieszczenie.

Z dniem 20 września 1878 r. aż nadal zaprowadza się do zeszytu taryfowego IV, ważnego od 1go października 1877 r. w ruchu zbożowym rumuńsko-galicyjsko-niemieckim, pierwszy dodatek zawierający pozycye frachtowe dla niektórych nowo do rzeczonego ruchu przyjętych stacyj, jako też nową taryfę wyjątkową dla zboża etc. z Rosyi pochodzącego od Podwołoczysk, Brodów, Lwowa i Krakowa. W skutek tej taryfy znosi się taryfa wyjątkowa umieszczona w dodatku zeszytu taryfowego IV.

Dodatku tego taryfowego nabyć można na naszych stacyach związkowych, tudzież w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 27 sierpnia 1878 r.

Generalna Dyrekcya.

Przybyła w tych dniach z Warszawy uczennica Zakładu rękodzielniczego dla kobiet, udziela **lekcyj kroju** sukien i okryć podług systemu paryskiego. Ulica S. Marka Nr. 513. (2119 2-4)

Dom zleceń i Skład nasion

dawniej

J. Jerzmanowskiego,

przy ulicy Sławkowskiej

poleca:

Pszenicę banatkę
„ **mostremską** } w pięknych gatunkach do siewu.
„ **ostkę**
Żyto korenckie
Szepę ścierniankę, nasion traw i warzyw.
Masło śmietankowe,
„ **kuchenne** po 70—80 c. za kilo
Bulion rosyjski po 5 złr. za kilo.
Sery cichawskie.
Konfitury na sposób franc. z truskawek.
Herbatę chińską po złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 5 i 6 złr. za pół kilo.
Okruchy herbaciane po złr. 1·40 za pół kilo.
Herbatę rosyjską braci Popowych po złr. 2·50 i 2·90 za jeden funt rosyjski. (1997-5-5)

Mieszkania

do wynajęcia w domu pod Nr. 166 przy ulicy Franciszkańskiej:

9 pokoi, przedpokój i kuchnia na pierwszem piętrze;

2 pokoje, przedpokój i kuchnia w parterze — tudzież

stajnia i wozownia.

Wiadomość w miejscu. (2112-2-3)

Dla młynów:

Walce porcelanowe Wegmanna (Ausmahlwalzen)
Gniotowniki (Griesauflöswalzen).
Walce uniwersalne.
Szrotowniki (Schrotwalzen).
MASZYNY do PRZETRĄCANIA (Fruchtschneide-maschinen)
Maszyny do czyszczenia ziarn.
Maszyny do łuskania (Schälmaschinen).
ośmiu rozmaitych systemów, specyalnie
do pszenicy śniedzistej.
Maszyny centrifugalne do czyszczenia.
Sortowniki Martina patentow. Sortircylinder) dające się zastosować do wszystkich gatunków zboża.
Trieury z podstawami i Cylindry do tychże.
MŁYNKI DO CZYSZCZENIA (Griesputzmaschinen — Dunstputzmachinen).

Te wszystkie wymienione jak i inne **urządzenia i maszyny młyńskie** tudzież artykuły skórzane

dla młynow,

które się znajdują w wielkiej liczbie na naszej wystawie nieustającej

w Wiedniu, Kleine Stadtgutgasse 3, polecamy.

Hoerde & Co., Wien,

Fabrykanci i specyaliści maszyn młyńskich,

jeneralni zastępcy c. k. uprzyw. zakładu maszyn i budowy młynów Escher Wyss & Comp.

Specyalność:

Podstawy do walców Wegmanna, patentowane.

Walce porcelanowe i hartowane inne.

Cenniki illustrowane dla młynów **gratis.**

(1925 5 8)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*

(1032-35-)

Nakładem księgarni **J. Chociszewskiego** w **Poznaniu** wychodzi

Dzwon Wielkopolski

Pismo miesięczne dla ludu i młodzieży.

Wychodzi w miesięcznych zeszytach z wielu rycinami.

Przedpłata kwartalna z przesyłką pocztową wynosi **50 c.**

Treść pierwszych dwóch zeszytów **Dzwonu Wielkopolskiego:** Dzwon Zygmunt w Krakowie. Wilia Bożego Narodzenia. powieść. Wiarę ojców czcić należy. Pies z góry św. Bernarda. Dzieci dostają ptaka krzyżodzióba. Łamigłówki. Prząśniczka. Józef, młody jeniec tatarski, powieść. Zamek w Gołańczy. Tell. Ratusz w Wrocławiu. Walka z wężem. Kruki nad Wołgą. Z 20 rycinami.

Przedpłatę na to pismo przyjmuje **Administracya „Czasu“** w Krakowie i wysyła odwrotnie wyszłe dotąd Nra i zeszyty.

Mieszkanie

składające się z 6 pokoi, z osobną kuchnią, spiżarnią, strychem i piwnicą — przy ulicy Długiej pod Nr. 26 Dz. V, **jest od 1go października b. r. do wynajęcia.**

Mieszkanie to według potrzeby może być na mniejsze partye podzielone. (2117-2-6)

Kocioł parowy miedziany

w roku 1874 jak certyfikat świadczy wypróbowany, do użytku zupełnie zdatny, ma na sprzedaż zarząd dóbr **Majdan** przy Kolbuszowy. (2063 4 5)

Ziemniaki

stołowe, trwałe do przezimowania, z **dóbr Ujazdu** po złr. 2 cnt. 25 za 100 kilo czyli jeden korzec dawny. Zamówienia i próby **w Handlu pod „trzema Gwiazdami“ w Rynku głównym.** (2097-3-6)

Poszukuje się od 1 października r. b.

Służącego i Stangreta z dobremi świadectwami, ludzi pewnych; zechcą złożyć adressa pod lit. **A. B. C.** poste restante w **Krakowie.** (2091-3-3)

Do siewu

żyto montańskie

w cenie po 14 złr. za 100 kilo bez worka Z zamówieniami i żądaniem próbki udawać się można do Zarządu dóbr Krzyżtoporzyce przez Kraków o. p. Kocmyrzów, lub do p. Franciszka Przeniosło w Krakowie, ulica Kapucyńska Nr. 2.

Za każdy worek korcowy oraz przesyłkę tegoż do Krakowa i złożenie na dworcu kolei pod wskazanym adresem 1 złr.

Należytość uiszczać można przy odbiorze na dworcach kolei (per Nachnahme). (2089-3-3)

Kupcy na prowincyi

Kollektorowie loteryj i inne uprawnione osoby które, chciałyby się zająć sprzedażą **listów ratowych na losy,** dozwolonych na mocy ustawy z 17 lipca, zechcą się zgłosić się pod adresem: **Listy ratowe 1300 an G. L. Daube & Comp. Wien.** (1939-3 6)

Ochrona przeciw zaziębieniu

w otwartych wychodkach.

Podwójne zamykane, patentowe

Wychodki wkładane

z dobrą płóczką (nowego systemu) dające się umieścić w każdym zwykłym wychodku i czterema tylko śrubami przymocować, są zupełnie bez odoru. Sztuka wraz z rezerwoarem na wodę z emaliowanym talerzem **12 złr.,** z prawdziwym porcelanowym talerzem **14 złr.,** bez rezerwoaru na wodę z emaliowanym talerzem **7 złr.,** z prawdziwym porcelanowym talerzem **8 złr.** — Zamówienia z prowincyi za zaliczką pocztową. (1936 3-3)

Fabryka wychodków angielskich

S. Gottlieb, Wien, Praterstrasse 33

Poszukuje się zastępców na prowincyi.

Ciągnienie seryj 1 grudnia 1878 r. — **Każdy ces. kr. austr.** — Ciągnienie wygran. 1 marca 1879 r.

Los państwowy z r. 1839 (los Rothschilda)

musi być wyciągniętym w nadchodzącem teraz **ostatniem** ciągnienieniu bezwarunkowo jako trafny. Sprzedajemy takie **oryginalne losy** za gotówkę po kursie dziennym, albo:

KWITY UDZIAŁOWE w dowolnej wysokości.

Piątka	na 10	rat miesięcz. po złr.	20·—
Połówka z piątki	10	„ „	10.—
Ćwiartka	„ 8	„ „	7·—
Dziesiątka	„ 8	„ „	3·—
Dwudziestka	„ 6	„ „	2·20

Te same losy z odtrąceniem najmniej. wygran.

Piątka	na 10	rat miesięcz. po złr.	11·50
Połówka z piątki	9	„ „	6·—
Ćwiartka	„ 9	„ „	4·10
Dziesiątka	„ 7	„ „	2·10
Dwudziestka	„ 7	„ „	1·25

Po wpłaceniu pierwszej raty odesłany zostanie odwrotną pocztą ostemplowany dokument z seryą i numerem losu. (1923-8-12)

Bank- und Wechslergeschäft der Administration des „MERCUR“

S. Politzer

Budapest, Dorotheagasse **Nr. 12.**

Firmy na prowincyi otrzymają zastępstwo — rzetelni Agenci będą ustanowieni.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*